

U W A G I

N A D

NINIEYSZYM STANEM
ZYDOW POLSKICH
Y
ICH WYDOSKONALENIEM.

Quid leges sine moribus
Vanæ proficiunt?
Horatius L. III. ode XXIV.

Z F R A N C U Z K I E G O

PRZEZ *J. C.*

Stimson
w W A R S Z A W I E
Roku 1797.
Jakob

U W A G I

NIKIEZYM STAWEM

ZYDOW POLSKICH

Y

LE WYDSKONNIENEM



http://rcin.org.pl VIII. 2. 1488

W S T Ę P

Przedsięwziętem wyfstawić obraz ludzi, których exyftencya jest nadzwyczajnym, tak w Historji iak i w moralności wypadkiem, a tym jest Narodu Żydowskiego Historji opis. Wszystkie niemal kraje przywołują ich do siebie, a wszędzie doznają pogardy i nędzy, u wszystkich Narodów, w jednymże czasie są celem uprzejmości i obelgi, łask i okrucieństwa; tu dopiero co skazani na niewolę i hańbę, cierpieli prześladowania, jużci wnet znou zaszczytzeni naypodchlebniejszymi bywali i są przywilejami. Brzydzą się nimi powszechnie, wszędzie ich nie nawidzą, a jednak z usilnością staraią się mieć z nimi handel, lub inną iaką czynność; w naywiększym są u wszystkich podeyżrzeniu, a przecież używają ich wszędzie, i częstokroć ich usługi przynoszą użytek i rozszerzenie Handlu. Młde pióro moje, będzie mogło odkreślić tak niezgodne tego obrazu cienia?

Naród ten dawnych Hebrayczyków, tak oczywiste przeciwności okazuje, iuż to w obyczajach, iuż w zwyczajach swoich, że przedsiębiorąc opisać Historją jego, ciężko jest utrzymać się statecznie w granicach prawdy, temu nawet, kto iej naytroskliwiey szuka, i kto sobie zamierza opowiedzieć ją z taką otwartością, iaką przytofi cnotliwemu pisarzowi. Przecież ta trudność nie wyrównywa owey, na którą się wystawia chcący wyobrazać starożytne, a tak sprawiedliwie słynące Narody: Rzymian i Persów; Narody, które wrodzona zawiść łączyła przeciwko Hebrayczykom, które ich podbiły, tysiącne na nich wywarły okrucieństwa, ale ich nigdy wytepić nie mogły. Wysokie przynioły Persów i Rzymian, ich zamiary niekiedy wyższe nad rodowite talenta, prawie zawsze wciągały w obłąkanie tych nawet Historyków, którzy powinni byli oświecić publiczność w

dzieiach fardożytnych pokoleń. Narody te, miały z iedney stro-
ny wielu oszczerców, z drugiey mnostwo wielbicielew; waha-
no się między pochwałą i naganą. Zdawało się, że w tym nie
było innego śródka, iak albo w zachwyceniu wywyższać, albo
bez pomiarkowania poniżać.

Zydzi nie znajdują się w takim położeniu; Nie mają oni
tylko nieprzyjaciół, a to ieszcze tak możnych i zaciętych, iż
człowiek naybezstronniejszy, przechodzi ustawicznie, że tak rze-
kę z wątpliwości w drugą gorszą, bo łatwowierność, po której
następuje *pyrronizm* nie mający innych zasad, prócz uprze-
dzenia i przesądu. Nie przeczę, iż podług pospolitego o Zy-
dach wyobrażenia, wszystkie okoliczności zdają się usprawiedli-
wiać surowość, z iaką o nich sądzą. W samey rzeczy wady za
równo hańbiące iak liczne, które Zydom słusznie lubo bezkute-
cznie od tylu wieków zarzucają, muszą koniecznie énić blak tych
drogich przymiotów, których im zaprzeczać nie można, i z któ-
rych większe możnaby ciągnąć pożytki. Ztąd każdy pisarz,
przy naylepszey chęci oddania im sprawiedliwości, której wzglę-
dem nich domaga się ludzkość i rozum, lęka się za każdym
krokiem usterku, w tey trudney i żadnego pewnego toru nie ma-
iącey drodze. Z tym wszystkim, ile ze mnie, starać się będę
unikać obudwóch ostateczności; daleki od wszelkiej przesady,
zechcę odmalować Zydów, nie w takiej postaci, pod iaką ich
wystawia niewiadość i złość zaciekła, ale w iakiey się z przy-
rodzenia swego znajduią. Dokończywszy tego pierwszego obra-
zu, zarysuie drugi, ku pokazaniu iak dalece ten Naród udosko-
nalonym być może. Tam każdy zobaczy, czyimby Zydzi być
mogli: a tu, czym są teraz.

Zydzi rozproszeni po wszystkich krajach Europy, w XI.
szczególniey wieku zostali wystawieni na okrutne prześladowania,
które Intolerancya wznicca, duch fironności rozumnaża, a łakom-

stwo i partykularny osobisty interes dzielnie ożywia. Gdy ich obwiniono, że zaprawiają trucizną zródła, czarują ludzi, stała i w pewne czasy odzywającą się wsciekliwą zarazaia domowe bydła, burza od dawności zbierająca się, nagle powstała. Nie zastawali się Żydzi niczem więcej tej nawałności, jak tylko słabosilnością i zbytelnym zaufaniem, a może i niewinnością; ale te sposoby odparcia przemocy, bezkuteczne były. Ze wszystkich krajów najbardziej we Francyi i Hiszpanii despotyzm liczne z nich czynił ofiary. Majatki ich zabierano na skarb, kiedy nie chcieli przyiąć Wiary Chrześciańskiej, a gdy weszli w społeczeństwo Kościoła, grabiono ich znowu pod różnemi pozorami, aby sobie nagrodzić summy, które tyrannia wyciskała na nich, w czasie wyznania ich wiary, a o których utratę przyprawiało nawrócenie Żydów.

Z pomiędzy tych prześladowań rozmaitych, których w różnych czasie Epokach doświadczyli, nayokrutniejsze bez wątpienia były prześladowania we Francyi pod Filipem długim, i w Hiszpanii pod Ferdynandem. Odarci z majątków Żydzi, wystawieni na wszystkie niepokoie szpiegowstwa, które łakomstwo równie tyrannii jak podłości pełne, zwykło naznaczać fałszywym piątnem próżney legalności, aby przynajmniej nadobnym pozorem pokryć swoje zbrodnie; nakoniec, prawie tegoż samego czasu wypędzeni z obudwóch tych Królestw, przeszli do Flandryi, gdzie duma Xiążąt i łakomstwo ich rządu Namieślników, wkrótce ucisnęły ich temiz samemi klęskami. Przywykli od dawności do nieszczęść bez utylkiwania, z początku zasilali się cierpliwością wśród tych nowych udręczeń: Ale że pod ów czas równie jak i teraz, łatwiej im było uczynić ofiarę spokojności życia niż ofiarę majątku, w nadziei, że przynajmniej podeyściem unikną zdzierstw arbitralnych, przefali w kraie północne, nadewszystko w Prusy, Polskę, Litwę, Kurlandya znakomite summy, które zebrali z Handlu i Lichwiarstwa w wymienioney

Prowincyi. W tej to Epoce za użyciem i pośrednictwem Żydów, rozmaite Państwa obeznaymiły się z biletami bankowemi, wexlami; i t. d. dziś bardzo użytecznemi dla handlu i Państw od siebie odległych.

Bolesław Spluwacz, Dziad Kazimierza Wielkiego, pod ów czas Xiaże Wielkopolski, był, iak za zwyczaj drobni Monarchowie, chciwy zysku i łakomy: Obrachował wszystkie korzyści, które mógł mieć z tych iestestw obłąkanych, co się z łatwością nakłaniają na wszystko, a którzy niczemu nie podlegają z stałością. Z tych faktorów wszystkich Narodów, znanych z przebiegłości w szczegółach Handlu, więcej zysku niż okazałości szukających, wezwał do swojego Xięstwa, mało pod ten czas znanego, ogołoczonego z ludzi, nie mającego rolnictwa, i pozbawionego tych szczęśliwych środków, które później rozmnożył przemysł: Użyczył im rozmaitych swobód, nadewszystko wolnego Handlu, który wkrótce nowey nabył mocy, ale iednak w miernych utrzymywał się granicach, w iakich zawsze bywa, gdy nim kierują Lichwiarze łakomi i lękliwi. Z Wielkieypolski, rozeszli się Żydzi po wszystkich sąsiedzkich Prowincyach, a przy schyłku wieku tak się zagęścili w Polszcze Żydy, iż ich zaledwo rozpoznać można było, od dawnych iey mieszkańców.

Kazimierz Wielki wstąpiwszy na Tron, w szanych pierwiastkach, zaszczycił panowanie swoje zaborami pożytecznemi i mądrymi Prawami, a że Bohatyrowie równie podpadają krewkościom, iak i pospolici ludzie: nieuniarkowana skłonność do kobiet, była też słabością Kazimierza. Esterka najpiękniejsza z Żydówek Polskich, uderzywszy go w oczy, zaięła serce Monarchy. Okazała mu się ona powolną na niecierpliwe żądze jego, ale iey powolność drogo pierwey musiał opłacić, użyczeniem nowych zaszczytów i swobod Narodowi Izraela Polskiego, iak niegdys Artaxerxes (Ahasverus) w Persyi. Lubo na-

stępcy Kazimierza, nie mieli tak natarczywey pobudki, przecież niemal wszyscy naśladowali go, w obdarzaniu szczególniejszemi względami Żydów.

Nowe Famile Żydostwa tą nadzwyczajną panującą względnością przynęcone, ścigały się ze wszystkich niemal świata okolic do Polski, a w krótkim czasie wzniosły się najmniej do czwartej części ludności tego Królestwa. Od tej Epoki rosła zawsze liczba Żydów, a teraz bez uchybienia powiedzieć można, że mnostwo Żydostwa Polskiego, jest szóstą częścią ludności krajowej, iaka wyciągniona być może z ostatnich spisów, nie rachując w to Żydów cudzoziemskich, nie mających tutaj osiadłości, ani wpisanych w obywatelstwo Żydowskie.

Za panowania Jana III. Sobieskiego, dwaj Żydzi, zrobili ogromny majątek, i okazalszą grali rolę, niż Estera za władania Kazimierza. Pierwszy zwany *Bethsal* był arendarzem wszystkich Ekonomij Królewskich, miał nawet zdany sobie rząd Mennicy, ale bez tytułu *Dyrektora Mennicy*. Dzierżył te Ekonomie za tak niską cenę, iż znakomite z nich mógł ciągnąć korzyści: Prócz tego, za jego wstawieniem się, rozchodziły się po kraju łańki Królewskie, z których umiał zrobić zyskowne monopolium. Rzecz atoli niepojęta, że mimo tylu źródeł dostatków, zawsze był obciążony długami, i umarł bez sposobu wypłacenia onych. Drugi zwany *Jonas* był Lekarzem Królewskim, i wielkie posiadał zaufanie Monarchy. Ow Jonasz przy obszernych wiadomościach, miał praktykę wielką, w której się długim doświadczeniem oświecił. Z tego powodu był bardzo poważany od Dworu, i od tych nawet, którzy mu zazdrościli względów Królewskich. Złe iednak zakończył, bo źle użył zaufania swego Monarchy; obwiniają go, o danie mu trucizny. Przyjaciele Jonasza zgromadzili wiele dowodów, że to obwinienie jest fałszywe. Lecz *adhuc sub iudice lis est*. Bądź co chce,

obadwa ci Żydzi, lubo sposobami odmiennemi, zabezpieczyli Narodowi Żydowskiemu opiekę Sobieskiego, a Król ten, nie tylko potwierdził wszystkie zaszczyty i przywileje nadane Żydom od Poprzedników, ale nawet nowe im nadał roku 1689. i następujących.

Pomimo tych Przywilejów, których im zaprzeczyć nie można, i których Rząd dozwala im w samym skutku używać, Żydzi tyle znosili prześladowania w bywszej Polsce, a może jeszcze więcej, niż w innych krajach Europejskich, które następnie obiegli. Nie przestano bynajmniej na narzucaniu na nich okupu i ciąganiu z nich, pod rozmaitemi pozorami summ znacznych, nie masz prócz tego żadney zniewagi, żadney obelgi, któreby na nich hojnie nie sypały pycha wielkich Panów, i nieoświecenię gminu. Muszą do ostatniej kropli spełniać kielich upokorzenia i pogardy. Niezłomną ostrość obyczajów Żydowskich, nadzwyczajnym przeciwieństwem ich od innych mieszkańców odosobniająca, a przytym rozwiózłość ich w postępkach, gdzie zachodzi handel lub zarobek; dziwactwo, które jest nieodłączne od wielu właściwych im zwyczajów; zabobonne przywiązanie do pewnych obrządków Religii; intrygi, zayścia, podstępny, które upoważniono, które nawet nieuchronnemi i koniecznemi dla nich stały się, dla uniknienia arbitralnego zdzierstwa, a zdzierstwa przechodzącego wszelkie umiarkowanie; wszystko to w iedno zebrane, zdaie się usprawiedliwiać, a przynajmniej wymawiać obywatelów kraiu, że się z nimi tak surowo z urąganiem i pogardą obchodzą. Zdaie się, iżby użyteczniej było oświecić ich w tym obłąkaniu, przesądach i przywarach, które ich odosobniając nienawistnemi czynią; Poprawiać ich nieznacznie, przyswajając powoli do sposobu życia tego Narodu, pomiędzy którym znajdują się; oto prawdziwy nawrócenia sposób. Nie moją rzeczęą rozwiązywać to wielkie pytanie! ale przynajmniej wolno jest obiaśnić mniemanie wahaające się w opinii o Żydach znaczney

czney części Obywatelów, a nadewszystko tych, których zdanie, może za sobą pociągnąć innych, co sobie nie zadając pracy w gruntownym poznaniu rzeczy z swej istoty, sądzą z pozorów.

Kiedy przyzwano Żydów do byw: Polski; kiedy ich cierpiano przez tyle wieków, kiedy wyznawał kraj potajemnie, iżby się bez nich ciężko obeysdz było, nakoniec kiedy ich przypuszczal do wszelkich Praw, samym tylko obywatelom służących, za tym wypada obmyślić sposób, aby w kraju przysposabiającym ich, znaleźli Ojczyznę, a w ludziach, z którymi żyć mają, przyjaciół i braci. Pod ów czas, podlegli tymże samym co inni prawom, powiązani wspólnością interessu, poddani tymże samym co i rodacy zwyczajom, przestaną być odosobnionemi, zbliżą się do innych obywatelów, od których się samą tylko Religiją różnią, i rzeką się, nawet mimo wiedzy swojej, tego nieszczęsnego egoizmu, który zdaie się być jedyną przyczyną nieprzewyciężonego wstrętu, na jaki prawie sprzysięgli się ku wszelkiej czci Bóstwa różniącey się od swojej; wstrętu rozciągającego się aż do osób cześć tę wyznawających, a który pogarda na jaką skazani, tudzież prześladowania bez przestanku przeciwko nim wznawiane, coraz bardziej wzmocniają i iątrzą.

Rzeczę kto, że Żydzi z mocy własnego charakteru, pozbawieni są wszelkiej tolerancyi i rodowici nieprzyjaciele wszystkich Narodów. Mógłbym wytławić za przykład przeciwny temu mniemaniu wszystkich Żydów, którym dozwolono osiąść w Anglii, Francyi, Hollandyi i innych Państwach. Ze w krajach wymienionych obchodzą się z nimi iak z ludźmi, iak z obywatelami, w naysciślejszym ziednoczeniu żyją z krajowcami i cudzoziemcami, iakieyżkolwiek bądź Religii. Z drugiey strony bez wszelkiego oporu, powodnią się zamiarami Rządu, szanują wszelkie urządzenia Pólicyi, przyjmują obyczaje kraju, słowem, wszystkie czynią z siebie ofiary, byleby się zgodzić mogły z

B

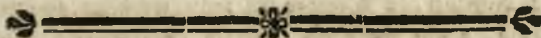
duchem ich Religii. Czy się to dzieie z powodu interessu, czy z iakiey inney przyczyny, mnieysza o to, byleby tylko przypro-
wadzić ich do tego stopnia powolności, i aby tym byli w Pol-
szcze, czém są od dawności w główniejszych Państwach Euro-
pejskich.

Wreszcie pozwoliwszy na to, że wspomniony wstřet ku
wszelkiej czci obcey, iest Zydom wrodzony, któz się przeko-
na, że intolercancya Chrześcian, uleczy w nich i uspi ducha nie-
nawiści? Jeżeli żądamy wzniecić w nich ducha pokoju i zgody,
bez którego zawsze będą stanowiąc hordę odosobnioną, której
nienawiść coraz nowszemi ocucona pobudkami, musi koniecznie
okropne wyprowadzać skutki; trzeba w przykładach okazać im
łagodność i przyiazne pożycie; zbliżyć się do nich, i nie iako
postawić z nimi w wyraźniejszym równości natury człowieczy
stopniu. Daley znieść na zawsze te wszystkie pokrzywdzające i
hańbiące różnice, które tylko samę wzbudzają zawiść. Obchodźmy
się z nimi iak z ludźmi i obywatelami, a takowe z nimi obey-
ście się pewnie ich przyswoi do kraiu, i w ów czas sami z swey
strony ubiegać się będą, aby usprawiedliwili mniemanie powzię-
te o ich charakterze i obyczajach; silić się będą na utrzymanie
i zachowanie szacunku, iaki im będzie udzielonym, a skwapli-
wością i uprzejmością w ustugach spófeczeństwu, będą chcieli
zabezpieczyć sobie nowe prawa do używania korzyści obywatel-
stwa, iakie im zawarują ustawy Rządu, sprawiedliwe i łagodne.

Bez wątpienia wiele zależało na tym sposobie każdemu kra-
iowi, aby szedł temi krokami, które im rozum i sama wskazuje
ludzkość. Z tym wszystkim osobiste zamiary członków, mają-
cych sobie powierzony Rząd, a tym samym sprawowanie Rze-
czy powszechney, rzadko kiedy zgadzały się z widokami, któ-
re powinny były przewodniczyć postępkom administracyi, i któ-
re same tylko mogłyby były zapewnić Rządowi szczęśliwe ztąd

skutki. Jakoż jeżeli z iedney strony ludzie obdarzeni prawdziwym geniuszem i ożywieni czytym obywatelstwem, usiłowali otworzyć oczy Narodom i ich Dowódczom względem ich błędów i fałszów, które upoważnił przesąd, a które chciwość nigdy nienasycona, zawsze pomnażać nie przestawała, to z drugiej Polityka zarówno fałszywa iak okrutna, zdawała się to tylko mieć na celu, aby podwoiła obojętność, aby zatwardziła serca tych, którzyby mogli podać dobroczynną rękę, bardziej nieszczęśliwym, aniżeli występnyim tym opuszczonym ludziom.

Ten błąd, to uprzedzenie, aż nadto długo trwało; trzeba mu ostałtni kres położyć; trzeba mówię, aby reforma roztropnie przedsięwzięta w czasie wskazanym od rozsądku, stosowna do natury politycznych wypadków i okoliczności potrzeb, z przemyślnego tego Narodu utworzyła ludzi pożytecznych krajowi i sobie samym. Y ten to jest cel główny, który sobie zamierzam w niniejszym Piśmie. Ale nim zacznę dowodzić, czymby Żydzi bydź mogli, zobaczmy czym są teraz. Wiadomość obecnego ich stanu będzie nie iako termometrem, podług którego postępować należy w przyszłej reformie koniecznie potrzebnej. Zacznę od Religii, bo ta dzielnie wpływa we zwyczaje i obyczajność; i te to są dwa cele, które naprzód oświecić i naprowadzić zwolna, powinno baczne i przenikłe w szperaniach swoich Prawo.



Ostrzeżenie Autora.

Zyć z Narodem, mieć z nim połączone czynności i sprawy, używać go do posługi i potrzebnych robot, utrzymywać wspólny z nim handel, dzielić się zarobkiem, lub znosić stratę, bądź też i całkowity upadek, a nie znać jego Religii obrządków, praw, obyczajów, zwyczajów, nałogów starożytnością upoważnionych: i t. d. słowem nie znać jego istotnego charakteru, jest to bez zaprzeczenia, wielki błąd i niedostatek bacności Kraiowego Rządu względnie własnych Obywateli dobra, i tych przychodniów, którzy wspólnie potym w ciągu wieków interessem kraju połączeni, stali się tym samym współ-obywatelami przyjmującego ich Narodu. Tak jednak było, co się tycze Narodu przychodniego Żydów w bywszej Polsce, który za czasów Bolesława Spluwacz zwanym sprowadzony, a dla piękności Esterki Polkicy za Kazimierza W. przywilejami od następnych Królów później potwierdzonemi obdarzony; nigdy jednak, aż do naszych czasów nie był, ani jest znanym inaczej, tylko pod fałszywymi lub złośliwymi postaciami. Temi względami uniesiony, aby obom stronom winną zrobić przysługę, ile zemnie, wystawiam Naród ten, nie tylko jaki jest w ogóle wzięty, i oraz w utworzonych później oddzielnie sektach Nowowierców, jak jest w edycyi, Francuzkim językiem wystawiono; lecz nadto jeszcze w Dodatku tej Polkicy, o niektórych obyczajach, zwyczajach i t. d. Które im więcej interessują mieszkańców kraju bywszej Polki, tym więcej ich też wprowadzić powinny w chęć gruntownego poznania Narodu, z którym od tylu wieków codziennie obcują, z nim żyją, a nie znają go, tylko z tej strony, która go czyni w ich oczach nienawistnym, a który połudzku, poobywatelsku traktowany, może się stać wzorem innych skutecznie użytym społeczeństwu, którego znaczną część stanowi ludności, godnej względu Rządowego i Publiczności, gdzie żyje.



ROZDZIAŁ I.

O Religii Żydowskiej w ogólności.

Nie wspomnę tu ogólnych zasad, na których się wspiera Religia Żydowska. Chcąc sobie uczynić wyobrażenie oney, dosyć jest rozłożyć Xięgi Starego Testamentu, ile że Kommentatorowie aż nadto wiele pisali w tey materyi, która żadnego nie potrzebowała roztrząsania. Odsyłam czytelników do tych Xiąg gmaszyfitych, a sam przestanę na kilku uwagach nieuchronnie potrzebnych nad Xięgami, które zawierają starożytne zbiory tradycyy, służących za wzór i prawidło Żydom czasów naszych.

Nie znamy dawniejszego w tym rodzaju Pisma, nad dzieło Rabina Judy, który żył pod Antoninami. Juda dorozumiewa się długiego następstwa Doktorów czyli Medrców, którzy nauczali tych tradycyi żywym głosem nie pismem w Synagogach, przed i po wygnaniu Żydów, w przeciągu nieprzerwanym kilkunaśtu wieków. Żydzi w szczególniejszym uszanowaniu mają ten zbiór, i zawsze uciekają się po radę do niego we wszystkim, co ma związek z Religią, a nawet i z prawem cywilnym... Rzeczone dzieło zawiera w sobie *Misnę*, albo drugie Prawo stanowiące text i *Gemare*, czyli rozprawę, która jest nby tłumaczeniem, albo komentarzem pierwszego. To oboje razem wzięte, stanowią Talmud zamykający w sobie naukę podania, (Tradycyi) wyznawaney przez cały Naród. (a)

[a] Talmud wyraz Chaldeyski, znaczy *Naukę na Wybór*. Xięga ta jest inno-ga w Tomy, i w niczem nie zbacza od innych tego gatunku Xiążek, zaledwo kilka prawd pożytecznych zawiera, które zatopiono w toni gupstw i wie-

Wiadomo powszechnie, że Żydzi przypuszczają dwa *Talmudy*, które w gruncie bardzo mało różnią się od siebie. Pierwszy jest *Talmud* Jerozolimski ułożony w Judzkiej Ziemi, na samym schyłku trzeciego wieku. Drugi *Talmud* Babiloński dokonany w Mieście tego imienia na początku Wieku VI. Obadwa były pisane w złym Chaldejskim języku, którego już Żydzi nie rozumieją, i który prócz tego mieszany jest z nieprzeliczonem mnostwem wyrazów Greckich, co go jeszcze niezrozumialszym czyni.

Pomimo to wszystko, Żydzi mocno są przekonani, że wszystkie wyroki, a nawet i maxymy zawarte w tym Piśmie, rzeczywiście z ust samego Moysesza wyszły, i że Moysesz podał je Izraelitom, bez najmniejszego skazania lub zmiany, tak, jak je sam odebrał od Odwiecznego. Jakoż za każdym wierszem troskliwie dodają: *To podanie Bóg dał Moyseszowi na gorze Synai*. Z tego powodu mieliby za najsławniejszego zbrodniarza każdego, kto by odrzucał najmniejsze z tych tłumaczeń, albo je miał w powątpiewaniu, kary zaś za ten występek te same wymierzono, które przepisane są za Apostazją, czyli wyzucie się z Wiary.

ści niepodobnych do wiary. Sofizmata, sprzeczności, któremi napechana, sciagnęły na nią wiele zarzutów. W chęci odpowiedzenia na nie i w nadziei wyjaśnienia wątpliwości, Doktorzy pisali Komentarze na Komentarze. Rachują wszystkich prawie 100 Tomów, których nikt nie czyta. Xięga *Talmuda* nie tylko same rozprawy zawiera; Znajdują się jeszcze w niej maxymy, przystawia, powieści allegoryczne i prawa tak religijne jak cywilne. Wyobrażenie które *Talmud* daje o Raju, mało się różni od wyobrażenia Greckiego o polach Elizejskich. Owo wino, co to od stworzenia świata zachowane jest w gronie dla wiernych, owa słodka ambrozja, ów nektar niewysławionego smaku, połączony jest ze wszystkim, co rozkosz może mieć najdelikatniejszego. *Chorabor* wół dziki większy od całego okręgu ziemi, *Leviatan* wieloryb tęższe samej wielkości, te to są zwierzęta, których mięso ma dostarczać pokarmów zmyślności odradzającej się bez przestanku Izraelitów przeznaczonych, Piekło Żydowskie bardzo także podobne do Tartaru starożytnych.

Opuszczam inne rozmaite zbiory świeższego tworu, które od Rabinów różnych krajów i w rozmaitych czasach wydane były. Które ze mniey są szanowne od Zydów, że między niemi nie uchodzą pod piątnem Bóstwa; nigdy też nie miały tey wziętości, którą sobie, niemal na wieczne czasy zapewniła *Parafrasa* nie zrozumiała Judy. Koniec ich był ten, że wypadły zupełnie z poważania, i zniknęły w tłumie komentarzów. Aby doysć łatwiey można celu tego lekkiego Religii Zydowskiej zarysu, trzeba powziąć wyobrażenie Sekt Zydowskich, które się rozeszły po dawney Polsce.

§. I.

O Sekcie Karaimów czyli Karaitów.

Ze wszystkich Sekt, które się ziawiły między Zydami, gdy zostali przeniesieni z ziemi Judzkiej do Egiptu wyrokiem Ptolemeusza Lagusa, nayznacznieyszą była i nayznakomitsze uczyniła postęпки, *Sekta Karaimów* czyli *Karaitów* (b). Tym nazwiskiem mianowano Doktorów Prawa, którzy odrzucali wszelkie podanie uftne. Ta nauka, która się potym bardzo rozeszła, stała się w czasie powszechną nauką wszystkich Zydów przeszłych w późniejszych latach do krajów północnych, a nadewszystko tych, którzy osiedli w Polsce, w Litwie i Kurlandyi.

[b] Nazwisko *Karaimów* pochodzi z Hebrayskiego *Kara*, *Mikra*, które to wyrazy znaczą *Xiggi Święte*, lubo pospolicie używany i gmitumy wyraz do tego służący jest *Thorali*. Stąd to i nasladując, bez wątpienia Hebrayczyków, wschodnie narody utworzyły sobie wyraz *Koran*, co znaczy *czytanie*, którym oznaczają przykazania zawarte w Księdze Mahometaz. Podług wszelkiej do prawdy podobności, tak iedni iako i drudzy wzięli ten wyraz od Egipcyan, u których słowo *Kyram* lub *Kyramides* oznaczało Księgę przypisaną ich *Merkuryuszowi Trysmegistowi*.

Ta sekta ściśle biorąca Prawa Moyżesza i pełniąca je z nayskrupulatniejszą dokładnością, nie przypuszczała żadnego gatunku podania, i zupełnie a iawnie odrzucała wszystko, co inni Żydzi nazywali prawem ustnym, *lex oris*. To odrzucanie swoje tym popierali, że Bóg gdy dyktował prawa swoje Moyżeszowi, nie miał żadney przyczyny, kazać pisać ich część pewną, a drugą część podawać mu żywym głosem; ztąd wnosili, że i Prawodawca rzeczony nie mógł czynić tego, czego sobie sam Pan Bóg nie pozwolił. Z tém wszystkim, przypuszczali niekiedy tłumaczenia Doktorów, ale tylko jako komentarze istnie literalne, przeznaczone do objaśnienia prawa, a niestańowiące najmniejszey jego czątki. Podług tego mniemania odrzucali wiele dogmatów, do których inni Żydzi przywiązali wielkie znaczenie, a na które Karaimy zapatrywali się jako na szczere podania.

Systema Teologii ich było ciemne i zawikłane; Naywyższego Pana wszech rzeczy uważali jako Jęstestwo czyste, nie materialne, zepsucia i zmianie nie podległe. Uznawali go za przyczynę nadprzyrodzoną, która zawsze działa i rozmaite wyprawdza skutki, podług różnaitości mieysc i okoliczności. Przypuszczali przewidzenie przyszłości w Bogu, (*præscientiam*) bez żadnego wyłączenia, ale zostawiali nienaruszoną człowiekowi wolność woli jego, a zgadzając się na to, że Bóg użyje człowieka do nakłonienia się, ale go nigdy nie przymusza; przypuszczali wieczyłość kar i nagród, a tym samym nieśmiertelność duszy. *Eden* był ich Rajem, *Gehenna* ich Piekłem. W pierwszym, ludzie sprawiedliwi używali pociech rozkosznych i niezmiennych, w drugim ogień nieustający trawił złośliwych, których serca dręczył niezbędny robak sumnienia. Ani złych, ani dobrych Aniołów nie przypuszczali; to wyznawanie duchów, które się stało powszechnym wyznawaniem ich potomków, było w ich oczach bałwochwaltwem.

Żydzi

Zydzi Karaici dzisiejsi, którzy pędzą życie w grubey niewiadomości, a których także wiara jest arcyciemna, są przywiązani, nie powiem wiernie, ale aż w najmniejszych drobiażkach, do wyznania swego; dokładni niezmiernie w zachowaniu zewnętrznych ćwiczeń, a nadewszystko postów. Ścisłejsi także są, niż ich poprzednicy, albo inni Zydzi w obrządkach ślubów małżeńskich. U nich ścisłość krewieństwa, a nawet powinowactwa są tak mocną zawadą, iż iey ani intryga, ani pieniądze przełamać nie mogą. Nie dozwalaiają mężowi brać w małżeństwo siostry żony zmarłej, ani iść żonie za brata zmarłego męża. Zaledwo osoby pobocznych linii mogą się łączyć tym nierozrwanym węzłem małżeństwa.

Wreszcie obyczaje ich tak są czyste, iak nauka prosta. O iakby byli szczęśliwi, gdyby ten nieoszacowany przymiot był owocem szczerości i otwartości ich duszy, a nie skutkiem nieoświecenia rozumu, iak się bydź pokazuje!

Nienawiść, którą sobie przysięgli Rabin i Karaitowie, bardzo szkodliwa Zydów, podaje ich prócz tego, w złe u innych mniemanie. Karaitowie ściśle przywiązani do samego tekstu Pisma, nie przypuszczają żadnych wykładów, żadney glossy. Rabin zapaleni gorliwością o podania i Komentarze, pod pozorem tłumaczenia onych, cmią je ieszcze bardziej. Te dwie Sekty tak się zapamiętałe nienawidzą, że się troskliwie strzegą wszelkiego pokrewieństwa z sobą. Ztąd dowód, że w każdym wyznaniu, duch stronności bywa oycem prześladowania i niezgody; i że ze wszystkich gatunków intolerancyi ta jest nayszkodniejsza, gdzie pod chytrym pozorem Religii, usiłują pokrywać szkodliwe zamiary.



§. II.

O Sekcie zwanej Chosidé, czyli Gorliwców, Na-
bożniczków.

Ta Sekta szczególniey samym tylko Polskim Zydom znana, dopiero ziawiła się przed lat dwudziestu. Międzyborz miasteczko Podolskie iest miejscem iey wylęgienia. Pierwiatkí swoje winna Rabinowi tchnącemu fanatyzmem, który na złe używając łatwowierności ludu zawsze pogrążonego w niewiadomości, zawsze chciwego nowości, i zdumiewającego się na wszystko, co nosi pozor cudu, był tak zręczny, że między nim uchodził za Proroka. Głosił, że był mocen uzdrawiać wszystkie choroby przez kabałę. Ta osobliwszego gatunku nowość wielkie z początku skutkowała omamienie. Gmin jedném niczem przyciągany, i zrażany zarówno jedném niczem, z skwapliwością zbiegał się do lepianki fanatyka po odzyskanie zdrowia, a chociaż sam tylko błąd pod iego strzechą znajdował; mimo tego iednak liczba uczniów iego wzmożła się znakomicie.

Sekta ta, która się ieszcze dotąd utrzymuje, odrzuca wszelką naukę prawa; przybiera sobie, iakby zaszczyt iaki niewiadomość, którą przed tym iako wadę i występek zarzucano iey członkom, a z której sobie dzisiaj nadobną, a przynajmniej leniśtwu dogodną, ukształtowała cnotę, iedną tylko zna naukę, kabały, ale w tey, ani rachuby, ani wypadku nie posiada. Zycie rozważalne zaleca iako iedyne, do którego stworzony iest człowiek; w publiczności okrywa się wszelkim zaniebdaniem osobistego zysku, ale pokątnie nie brata się z takowym wyznaniem. U nich mairki wszystkie są wspólne i prawie zawsze rządzą niemi Starsi, o których bardzo wysokie powzięli wyobrażenie, i których nawet zdoią okazalszym bardziey niż przyzwoitszym tytułem *nieomylnych*. Nadto, ta umiętność kabalistyczna, któ-

rey głębokość i korzyści z przepychem wyflawia ich Starszyzna, a którey tajemnice, troskliwie i roztropnie dla swego zysku ukrywa przed tłumem, z powodu, aby nie tylko dochowała niewzruszenie tyrannicznej mocy, iaką ma nad umyślami, a która jest jedyną zasadą i podparą ich powagi, lecz prócz tego, aby okazała iakieś prawo do majątków przybywających zwolenników, ta mówi umiejętność kabalistyczna, dla nich samych jest niezgruntowaną tajemnicą. Te dwie okoliczności dziwić się każą, jak z ręcznie korzystała z nierozsądnej gorliwości zwiedzionych od siebie prostaków. Ale z drugiej strony litować się trzeba nad brakiem światła, nad dobrą a nierozsądną wiarą tych nieoświeconych i łatwowiernych ludzi, którzy mniemają, że tym działaniem zaślepienia obłąkanego zupełnie, czynią przysługę Bóstwu, gdy tym czasem, wszystkie ich trudy idą na ofiarę działaniu kilku zmyślonych gorliwców, w których osobach zawsze uciążliwie panujących, mają i mieć będą despotów, jeżeli Rząd skutecznych nie obmyśli środków wygubienia tej szerzącej się zarazy.

Zyczyć bez wątpienia należy, aby Rząd przedsięwziął skore i skuteczne sposoby, ku założeniu tamy dalszego rozchodzenia się tak niebezpieczney sekty w miarę maxym swoich, a niebezpieczniejszey ieszcze co do swych skutków; Sekty, która się kwapliwiey rozchodzi, niż przepowiadać mogły niđe iej zawiązki, a która niszcącym iadem swoim, już niemal wszystkie zaraża Synagogi. Czegoż nie powinni się obawiać z iej zaciekłości, nie tylko Żydzi, ale i kray, gdzie się ten gad łęgnie, jeżeli nie będzie położona dzielna tama przystępom szaleństwa tych oślepionych zapaleńców? Fanatyzm ich tym jest straszliwszy, że się w dobrej wierze spuszczaiać na błąd, mniemają, iakoby pod sztandarem Religji walczyli; a troskliwość o ustalenie i rozszerzenie, równie bezbożnych iak okropnych dogmatów, kładą w szeregu nayspierwszych powinności swoich.

§. III.

*Sekta Żydowsko - Chrześcijańska założona od
Frencka. (c)*

Nowy otwiera się przed oczyma naszymi teatr, nowe zobaczymy sceny, a sceny niemniej oburzające prawy rozsądek. — Historya Frencka będzie dla potomnych pokoleń żywym na zawsze świadectwem, co zdola entuzyazm sprzymierzony z fanatyzmem w mózgach zapalonych mniemaną gorliwością o Religiją. W niej zobaczymy, ile człowiek chytry, którego serce pożera chciwość złota, może przysporzyć krajowi zamieszek, ile może zadać ciosów spokoyności publiczney, gdy ma pewną bezkarności nadzieję. Pomyślność, lubo niestała, tego awanturzysty, iest wielką dla Rządów nauką, i nowey dodaie mocy owej główney maxymie :

- *Principiis obsta, sero medicina paratur,*
- *Cum mala per longas invaluere moras.*

Frenck urodzony w Państwie Ottomańskim, przeszedł do Polski, za panowania Augusta III. i osiadł na Podolu, koło roku 1740. Na sto lat przed nim, Żydzi Carogrodzcy uchwycili się byli nauki podobnegoż intryganta imieniem *Sabatai Sevi*, który się udawał za Messyasa oczekiwanego od swego Narodu. Nie on to pierwszy, pod zasłoną kłamliwego zwodnictwa, doszedł wielkiego u swoich poważania, i zebrał dostatki. Szczęściem atoli, panowanie zwodnika nie było długie. Obwiniony o burzenie mniemania publicznego, doniesiony Rządowi, zakończył zbrodni-

[c] Ta Sekta iest bardzo liczna, osobliwie w Warszawie.

cze intrygi haniebną śmiercią, która sfłumiła wszystkie jego wyniesienia się zamiary. Więc w sto lat po nim, Frenck umyślił wkrzesać naukę tego snowidza, i obwieścił się za prawdziwego Messyasza. Podobna przeciwko niemu powstała burza: aby uniknąć prześladowania, uszedł do Polski, po której w krótkim czasie rozsiał nierozsądną naukę swoją. W tym czasie Miasto sfoleczne wylane było na wszelki gatunek roztargnienia i tłum rozkoszy. Zabobonność i nieoświecenie panowały po Prowincjach, nadewszystko tych, których dla wielkiej odległości, nie mogło dosięgnąć baczne Policyi oko. Taką między innymi pod ów czas była Ziemia Podolska. Frenck tam bez wszelkiej przeszkody i niebezpieczeństwa, rozkrzewił po niej maxymy swoje. Opowiadał je z owym tonem i poważną układnością, w którą się umie przybierać przepowiadacz przyszłości, kiedy go żadna boiaźń nie miesza: „Ze czas wyznaczony na oswobodzenie „Jzraela, przyszedł nakoniec; że Naród Zydowski wniydzie „niebawnie w dzierżawę i używanie wszystkich zaszczytów, swoich, bód i dobrodzieystw, które sam Odwieczny przyrzekł był pier- „wszym jego Oycom. „Proroctwa takowe pochlebiały dumie zawsze upokarzaney, ale odradzające się nieprzeftannie tego łatwowernego i niemal zbydlęciałego ludu; a tak Frenck następcą *Sevi*, szczęśliwszym powodzeniem od swego poprzednika, wkrótce zebrał liczną zgraję Zwoleńników.

Widząc to klasa Zydów uczonych, uniesiona zazdrością naturalnie na widok tak pomyślnych skutków, pełna boiaźni, aby moc, którą sobie zabezpieczyła nad umysłami nie śmiciącego myśleć ludu, nie poniosła uszczerbku, związała się przeciwko tak fraszliwemu nowotnikowi, w którym i całe iey Ciało, i każdy w szczególności członek, zarówno niebezpiecznego widział nieprzyjaciela. Ale że powaga, którą sobie ziednał Frenck u gminnych za zwyczaj naywiększą część stanowiących, i niezmierna liczba zwolenników nowego Nauczyciela, nie pozwalały

im wprost przeciw niemu powstać i walczyć, ciż uczeni udali się do Biskupów. Y ten to jest czas osobliwszą Epoką, gdzie pierwszy raz widziano Rabinów, łączących się z Biskupami, przeciwko swoim współ-braciom. Przyczyna, czyli raczey pozor, który pod ów czas dawali tego łącznego działania; pobudki, które przytaczali chcąc otrzymać żadaną pomoc, były osobliwsze. Powiadali, że nauka rozsiewana od Frencka, nigdy nie była cierpiana w Polsce, i jeżeliby Rząd nie wstrzymał iey postępków, rozsiewacze oney, na złe używając łagodney powolności Rządu, niechybnie skończyliby na zadaniu ciosów, ku osłabieniu iego. To przepowiadanie kto wie, może by się mogło było i uścić; przecież nie ta to pobudka ocuciła gorliwość tey uprzywileiowaney klasy uczonych Żydów. Żydzi zaniedbani od Rządu, a częstokroć prześladowani od kierujących styrem w szczegółach iego, nigdy na korzyść Rządu sprzymierzać się nie będą, chyba że w tém widoczne dla siebie zobaczą zyski; i to to główniejszą pomiędzy innemi jest przyczyną, dowodzącą potrzebę reformy, za pomocą której Naród Żydowski zostałby niejako wcielonym w ten Naród, wśród którego żyje, nie łącząc się z nim żadnemi wprost jednoczącymi związkami.

Konsyftorz Kamieniecki zwołał do Kościoła Archikatedry Lwowskiej zgromadzenie Biskupów prowincyałnych i wyższego Duchowieństwa. Frenck i naczelnicy iego strony byli przymuszeni stawić się takż, gdzie między sobą walczyli dzielnie. Za najmocniejszy niewinności swojej dowód kładli, że się tylko samemu Talmudowi i iego Kommentarzom przeciwia, a we wszystkim przyjmują i szanują wyroki Pisma. Ostatnim tey rozprawy, kilka miesięcy trwającej, wypadkiem było to, że ponieważ podług mniemania Frencka, Messyasż już był przyszedł, on i iego Zwolennicy powinni byli przyjąć Religia Chrześciańską, pod karą ogłoszenia ich Heretykami i innemi na Heretyków ustanowionemi.

Frenck widząc, że nie ma co odpowiedzieć na tak jawny dowód, poddał się wyrokowi, i większa część złowionych od niego Zwolenników, poszła za jego przykładem, przynajmniej co do kształtu. Ale chcąc uniknąć skutków nienawiści, którą im poprzysięgli wszyscy inni Żydzi, umyślili osiąść w Warszawie, gdzie iak się spodziewali, z przyczyny roztargnienia i nierządów nieoddzielnych od Miast wielkich, łatwiej mogli uycь prześladowania, które ich czekało na Prowincyi. Ten zamiysł wykonali bez wszelkiej przeszkody, ale nie miał tak pomyslnych skutków, iak sobie obiecywali. Żydzi mieszkający w stolicy dokonali tego co rozpoczęli byli Żydzi Lwowscy; a że bezprzeftannie nalegali skargami swoimi na Urzędy sądowne stołecznego Miasta; otrzymali naofstatek, a kto wie, może i dokupili się wyroku uwięzienia Frencka. Został zamknięty w Czystochowie, i bez wątpienia, miał tam dosyć czasu do oplakiwania błędów swoich, alboli też do kuownia nowych zamiysłów zemsty na prześladowców sekty swojej, a wielkości projektu na znaczniejsze jeszcze swey osoby wyuiesienie,

W tey właśnie Epoce tłum nieszczęść tak okrutnych, iak niezastużonych, złał się na bywszą Rzeczpospolitą Polką. Zobaczyła się na chwilę zbliżoną na sam brzeg okropnego upadku. Uczniowie Frencka, których prześladowanie jeszcze bardziey przywiązywało do zwodnika, korzystałi z tych smutnych okoliczności ku wybawieniu wodza swojego. Umiełi pozyskać Generała Rossyjskiego, a więzien Czystochowski widział zgruchotane kajdany niewoli. Wyszedłszy na wolność, udał się do Austrii. Mógł się tam wszystkiego spodziewać u Monarchini, która była zbliżona ku schyłkowi panowania swojego zaszczyconego najznakomitszemi dziełami. Marya Therssa, która chwalebnie nosiła berło, na łonie spokoyności długimi trudami zdobytey, poświęcała Bogu resztę dni życia, tak pożytecznego przez cały ciąg panowania, szczęściu poddanych swoich. Zdaie się, iż w

zbiegu tych chwili uznała winim Apostoła Religii i męczennika prawdy. W tych podobno widokach użyczała mu protekcyi swojej, którey Frenck użył na dobro i rozszerzenie wznowioney od siebie Sekty. Widać był bez wątpienia teatrem zbyt wspaniałym i świetnym dla awanturnika; bystre i przenikłe widzące oczy, mogłyby były wysledzić skryte jego ścieżki. Przeszedł zatem do Morawy, gdzie szczególnie od Roku, zgromadziła się była wielka liczba Żydów. Było ich tam dosyć tak głupich i łatwowiernych, iak są Żydzi Polscy: Frenck wmówił w nich swoją naukę, i wkrótce nyzrzał liczną gromadę zwolenników pod swoją choragwią. Cesarzowa zapatruiąca się na te mniemane nawrócenia skutkujące Proroka, iako na tryumfy Chrześcijańskiej Religii, sprawcy onych, ciągle udzielała opieki i wolności.

Jozef II. po niey wstąpiwszy na Tron, wcale odmiennego był zdania o Frencku; Znał on ludzi, iednym rzutem oka przenikał tajemnice wszystkich podłych zabiegów, któremi oszufty usiłują pokryć chytre, a częstokroć zbrodnicze zamiary. Frenck w oczach jego był istnym zwodnikiem, we wszystkim, co się Cesarzowej chwalebnyim zdawało, nie widział nic prócz szarlataneryi i oszukaństwa, ale że ten Apostoł, iak się sam nazywał, łupił z pieniędzy zwolenników obcego kraju, bo Polskich; i że za pomocą summ znakomitych, które mu ci przesyłali, okazały Dwór trzymał w Brünne, z powodu interessu pokazywał mu Cesarz te same względy, któremi go Matka jego zaszczycała, z powodu pobożności. Nie udzielał mu wprawdzie wyraźney opieki, ale bez przeszkody dozwolił rozsiewać naukę próżną i dziecinną, do której filozof noszący koronę, nie mógł i nie powinien był przywiązywać żadney ważności.

Z tym wszystkim Żydzi Miasta Brünn i okolic, pomiędzy któremi już miał wiele uczniów, widząc, że ich młodź dawała się uwodzić maxymami, które oni mieli za błędne, a na które skwapli-

skwapliwie i z gorliwością zbiegała się też młodzież nowości chwila, i że im kradła złoto, któremu podobno oni może i sam Talmud na ofiarę poświęcili, zanieśli przeto skargi do Rządu. Józef II. miał bez wątpienia ducha tolerancyi, ale razem był nieprzyjacielem fanatyzmu i wszelkich w Religii nowości. Z drugiej strony, dostatki Nowochrześcijaństwa zaczęły się ku upadkowi chylić, a tym samym wydatki jego zmniejszyły się; Cesarz zatem wypędził z krajów swoich przychodnia nieużytecznego.

Mniemany Messyas, błąkając się tu i owdzie, obiegił kolejno rozmaite Miasta Niemieckie, z których intolercancya wypędzała go niemal w samą chwilę przybycia. Nakoniec znalazł przytułek u jednego więcej pobożniejszego księcia, który wykalkulował, że wymoże na Francyi sowy okup za użyzione mu schronienie. Xiążę Jsenburgski pozwolił mu osiedzić w Offenbach małym miasteczku o milę od Frankfortu nad Menem. Tam była ostatnia scena, na której ten Nowator dał dowód talentów, którym nie można zaprzeczyć znakomitego wysokości stopnia, lubo ich do ostatniej chwili na złe używał; talentów które się stały szkodliwymi dla wszystkich Krajów, a które też kraje mogłyby były obrócić ku pożytkowi rzeczy publicznej. Zważony ciężarem lat, obciążony długami, zawsze na celu nazywającego prześladowania, może w reszcie utrudzony długą rolą oszczercy i zwodziciela, pomimo pomyślności dosyć stałej, która jego łotrstwo wieńczyła, Francyk starał się o to, aby na resztę dni swoich, zabezpieczył sobie pokoy i wytchnienie, których dotąd nie znał, tudzież zapasy i fundusze, na których mu schodzić zaczęło: W tym zamiarze, wydał do uczniów swoich osiadłych w bywszej Polsce list okólny, wzywając do siebie wszystkich, aby na ich łonie dni ostatnie kończyli. Powolni na głos jego, męższczyźni i kobiety, dzieci i dorośli, zaprzętnęli się wyjazdem z Warszawy, gdzie mieli korzystne gospodarstwa, a wprzód posłali do Niemiec największą część kapitałów uzbieranych w Polsce. Resztę z sobą uwolili skrycie.

D

Ten przechód w obce kraie doszedł do wiadomości Rządu, ale zbyt późno. Nie było do niego żadney oczywistej pobudki. Z drugiey strony zaślepieni zwolennicy Frencka, tak ściśle dochowywali sekret, że ledwo można było lekkich przyszłego wywędrowania dostrzedź śladów. Wszystkie w tey mierze przedsięwzięte kroki od Rządu skończyły się na tém, iż kilku nowo-chrzęściców doścignionych w drodze, albo na samém wyjeździe wysłdzonych zatrzymano. W tey okoliczności blisko czterdzieśtu tysięcy czerwonych złotych, weszło do skarbu Rzeczypospolitey, ale ta summa zaledwie dwudzieftey części wyrównywa owey massie, którą za granice kraju uwieziono.

Ci, którzy uniknęli bacznosci i śledzenia Rządowego, udali się do Offenbach, gdzie i majątki ich wraz z niemi były przeniesione. Frenck nie przestał na narzuceniu na nich poboru, ustanowił coś podobnego na wzór Rzeczypospolitey Spartańskiej; wszystkie te ich majątki miały być wspólne, Zeby zaś tym sposobem użytym zasłonić swą zdradę pozorem dobra ich niby publicznego, potrafił zwodnik zręcznie udać i omamić uczniów przywiązanych lekkowiernością, iż to czyni dla uniknienia wszelkich bezprawioów i zdrady; i pod tym to hasłem S. każdego usidlo-nego wyznawcy dostatki w iego kancelaryi złożono. Stawszy się Frenck posiadaczem tych zbiorów, które były daleko znako-mitsze, niż z początku mniemała Policya Warszawka, użył iedney ich części na opłatę ogromnych swych długów; Drugą zaraz dworowi swojemu przywrócił, iuż mocno przyćmioną świe-tność. Co się dotyczy właścicielów tego funduszu trafnie uwie-dzionych, chytrym okazem obiecwaney na przyszłość szczęśli-wości, przez tego mniemanego Messyasza, ci nowo-chrzęstni uczniowie odstąpiwszy Religii swych oyców, a obrządki Chrze-ścianiańkie przyjąwszy na zastonę swego wyznania, przypłacili drogo swą prostotę nierozmyślną, zruynowali siebie dla rozru-tności iego. On zaś iakby samowładca ich własności udzielał im

drobney tych cząstki, iaka mu zbywała od zbytków; a im kazał wierzyć, że ponieważ chwafa ich i szczęście towarzystwa zawisły zupełnie od osobistej jego powagi, okazałość, którą sam tylko różnił się od nich, tym samym spływała i na nich. Wierzyli temu przepowiadaniu ślepo, nie śmiejąc nawet zastanawiać się nad iawnym zwodnictwem; ale dość późno, bo dopiero w czasie śmierci jego, z zadumieniem postrzegli, że chytrnością Proroka wszyscy oszukani i zniszczeni zostali. Przecież i to smutne dostrzeżenie nie mogło ich jeszcze wyprowadzić i uleczyć z błędu i zaślepienia; Oto dziś nawet widzimy ich na wzajem połączonych jednomyślnością opinii, chociaż zawsze rozdzielonych interesem. Do tych czas nie cierpliwie oczekują zmartwychwstania Proroka tego, który z ich krzywdą zabrał majątki, który je strwoił, tak dalece, że nawet odrobin ich pozbiierać nie mogli. Większa część tych zbiegów powróciła do Polski, ale zamiast znacznych summ z niej wywiezionych, przywieźli z sobą nędzę, ducha podeyscia i intrygi, który im ułatwia drogę do nabycia nowych zbiorów. Gdyby Rząd umiał był lepiej poznać się na gatunku talentów Frencka, mógłby był korzystać z nich znakomicie; mógłby był zwrócić do innego celu ambicyą, która go pozerafa, mógłby ją był uczynić pożyteczną krajowi i Narodowi Żydowskiemu, która przeciwnością obróciła się zupełnie na uszczerbek obojga. Zamiast tamowania go w podlocie, którym usiłował wzbic się nad swoich współ-braci, zamiast stawiania widokom jego zawad, wzbudzania przeciwko niemu prześladowań, trzeba tylko było mieć oko na niego, trzeba mu było nieznacznie i właśnie mimo wiedzy jego, podać i ułatwić sposoby, iakie podług okoliczności wówczasowych były dla dobra kraju i społeczeństwa potrzebnymi. Entuzyazm, który w sobie pokazał, i który rozszerzyć potrafił, możeby zniósł był wszelkie trudności, których doznaie Administracya Rządowa w uczynieniu reformy, która pod ów czas byłaby się sama z siebie działała, a która teraz może przyprawić o niezmierne

mozoły, i nie będzie mogła przyiść do skutku, aż w pewnym i długim przeciągu czasu, i zawsze będzie nie trwała, jeżeli iey nie dadzą mocney i niewzruszoney zasady, o których namieniłem wyżej, a w późniejszym piśmie wyszczególnię dokładniey, nie mając innego zamiaru iak dobro ogólne.

§. IV.

C H E R E M.

Zdaie się dość dostateczną podałem wiadomość o Religii Zydowskiej, takiey iaką zachowują Zydzi w Polsce osiadli, iako też i o rozmaitych Sektach, które się z niey wylęgly: Z tém wszystkim zbywałoby na istotnym w tym obrazie opisie, gdybym pokrył milczeniem zwyczaj praktykowany bardzo niebezpieczny, którego początkowe pochodzenie zniknęło w ciemnościach pierwszych wieków świata. Mówię tu o *Cherem*, co iest pewnym gatunkiem straszliwszey u Zydów kłatwy, aniżeli te, których używali Chrześciance niegdys na odszczepieńców od Kościoła, w owych nawet wiekach nieoświecenia i ślepoty, kiedy dostrzedź co, przewidzieć i śmało wyjawić prawdę miano za grzech nieodpuszczony. Dzieło zabobonności naynierozsądnieyszey, przesąd który tey kłatwie zwancy *Cherem* nadał powagę, uniał na nim wycisnąć boskie piątno Religii. Tą postacią okrytego *Cherem* naypomysłniey używali Doktorowie Zydowscy, aby lud utrzymywać w niewolniczey podległości, i aby co raz bardziej wzmacniać panowanie, które sobie byli przywłaszczyli nad ich umysłami. *Cherem* iednym słowem, był dla duszy łatwowieznego Zyda, naystraszliwszą ze wszystkich katuszą. Szczęściem dla ludu, że sama tylko Polska, z pomiędzy wszystkich Europeyskich krajów, dozwalała dotąd powagi i panowania tey Zydowskiej kłatwie. We wszystkich zaś innych Państwach *Cherem* iest zakazany, pod naysurowszemi karami.

Polityka Żydów uczonych nie zaniedbuje żadnego sposobu zdolnego do utrzymania gminu w tym błędzie, z którego licznie ciągnąć umieją korzyści. Bojaźń, pierwsze między temi środkami trzyma miejsce. Aby ją uczynili skuteczniejszą i trwałą, prawo zabrania pod karą podobnąże kłatwy, rodzicom, żonie, dzieciom, przyjaciółom wyklętego, najmniejszego z nim związku i społeczeństwa. Nikt z nim mówić nie śmie, lęka się nawet każdy tym powietrzem oddychać, co ów nędzarz, który popadł w zemście Nieba. Od wszystkich bywa opuszczony, zostawiony sobie samemu, pozbawiony wszelkiej pomocy, i odarty z najsłabszych praw natury, społeczeństwa, dopokąd nie wyfluży sobie odpuszczenia, poddając się wszystkiemu, czego po nim żądają. Oprócz tego pomienieni Doktorowie wmówili w lud mniemaniem arcy zdolnym do zatrwożenia nędznych tych stworzeń, których w ciężkim izarzmie trzymają, to przekonanie, że kto umiera nie zyskawszy dziecięcia z siebie *Cherimu*, nie może się spodziewać zbawienia wiecznego.

Z tego więc wniesć należy, że ta broń z siebie samej tak dzielna, jeszcze straszliwszą stała się w ręku uczonych mędrków pełnych ambicyi, którzy interes Religii zawsze poświęcają interesowi majątku, a którzy przybierając się w szanowną postać mścicieli Odwiecznego, w rzeczy samej to tylko czynią, co się ich tycze osobistości. Jestże aby jeden Rząd w świecie, a przynajmniej ten, któregoby anarchia i nieład nie zburzyły wyobrażeń sprawiedliwości, i niepodbiły sobie wszystkich szczegółów namiestniczej władzy? Jestże który mówię takowy, któryby mógł znosić takowe barbarzyństwo, a barbarzyństwo tym okropniejsze, że jest bez fundamentu, nie mające żadnego pożytecznego celu, ponieważ zamiało przyślugi Religii i ulepszenia tym do li ludzkiej (z czem zuchwale chępią się Rabini i biegli w prawie) nic więcej nie przynosi w skutku, tylko to że Religiją czyni nienawistną, a lud nieszczęśliwym. Ach! możnaż to przy-

puścić, żeby Bóg miłosierdzia: (który swą istotną Wszecmnością przechodząc wszelkie pojęcie śmiertelnych, dla iednego tylko sprawiedliwego zachować może tysiące winnych) miał świętością swego Bóstwa upoważniać i sankcyonować, to dzieło iednowładztwa, którego użyciem żonie męża, co icy iedyną był szczęśliwością, niemowłotom słabym i niedołążnym oycą, lub matkę, których miłość, których opieka i trudy, nieodbitie są potrzebne do ich wychowania i zaśloneienia od niebezpieczeństw ich wiekowi właściwych: Obywatelom współ-obywatela, których społeczeństwo, handel osładzały nieoddzielne od życia ludzkiego przykrości: przyaciołom przyjaciela stałego, którego obcowanie sprawiać im nawzajem mogły te uczucia, których same nawet bogactwa, (mniemane ludzkie szczęście) nigdy zastąpić nie zdołały? Z tych względów wypada spodziewać się, że ten zwyczaj barbarzyński, który krzywdziłby wiek oświecony, który się wszelkim przeciwi prawom, zostanie wreszcie zniesionym pod światłym Rządem, wzorem Anglii, Hollandyi, Prus dawnych, a w ogólności mówiąc wszystkich oświeconych Państw Europy, w których Żydzi osiedli.

R O Z D Z I A Ł II.

O Doktorach i biegłych w Prawie, czyli o możnowładztwie albo Arystokracji Żydowskiej w Polsce.

Żydzi biegli w Prawie czyli *Żydzi uczeni* stanowią całe oddzielną klasę, która zdaie się nie mieć innych związków z Narodem, prócz owych ogólnych, z mocy których rodzą się iego członkami. Jest to zgromadzenie, jest to stan ludzi, że tak rzekę uprzywilicjowanych, posiadających iedynie zaszczyty i swobody zaprzeczone pospolitey klasie innych członków. Stanu tego moc, znaczenie, powaga nie zna innych granic, prócz tych, któ-

re im czasami zastrawia obawa, aby nicmi nękanie pospolstwo z czasem nie otworzyło oczów na ich bezprawia, równie mnogie iak obrażające. Przeznaczeni ślepym trafem zwyczaju nieiako do przewodniczenia współ-obywatelom swoim, od pierwszey młodości, ćwiczą się w nauce praw religyinych i cywilnych, których w czasie mają bydz składem i tłumaczami. Ich urządowanie i sprawy, mało się różnią od owych, które w pierwszych Zydówstwa wiekach, dopełniałi Faryzeuszowie i Skrybowie. Właściwie mówiąc, są to *Ulemasowie* Musułmanow, albo *Brachmanowie* Indyanów. Lecz do porównania ich zupełnego z Brachmanami brakuie im oświecenia, bezzyskowności i umiarkowania, któremi ciż Brachmanowie slynęli w Indyach. Wreszcie tak iak Brachmanowie mocą opinii rządzą, a panowanie ich tym samym ma więcey absolutności. Ostateczny wydaia wyrok o wszystkim, co zależy od jurisprudeneyi iako i Religii; u Zydów bowiem Xięga prawodawstwa sadowniczego jest częścią praw kanonicznych. Z tego powodu mają wielką powagę i wziętość, którą codzien nie pomnaża bardziej boiaźń złośliwości, którą wyrządzić mogą, niż wdzięczność za uczynione iakieźkolwiek dobro. Tytuły, które im dają, i względem których są bardzo zawistni, wyobrażają ich znaczenie wielkości i utrzymują gmin w ślepym uszanowaniu, z jakim jest ku nim. — Naypospolitsze są te: *Fiine Berie*, to jest: *Excellentia*, *Wielmożny*; *Lamden* Doktor i *Mejuchet*, co oznacza Arystokrata. Ta duma Zwierzchników, a podłość gminnego ludu, nie może bynajmniey dziwić tego, kto zna Historią świata, że we wszystkich czasach, i u wszystkich Narodów, to podłe i nieczemne pochlebstwo, było zawsze żywiołem małych tych despotów, a rękoymią niewoli, pod której ciężarem muszono ięczeć zbydlęciałych ludzi. Jakoż ci mniemani Doktorowie, skromni są przez hipokryzyą, z charakteru zuchwali, a mocą nałogu fanatycy. Zeby zaś tym gruntowniey umocnili panowanie swoje nie mające inney zasady, prócz zabobonu i lekkowierności ludu, prawie wszyscy udają się za ka-

balistów i Proroków. Oprócz tego są lekarzami, exorcystami i nauczycielami publicznymi, tłumaczami prawa. O! ileż to sposobów razem połączonych, aby utrzymać w błędzie ludzi prostych, ciemnych i łatwowiernych! Nadewszystko zaś tłumaczenie prawa sprzyja arbitralney ich powadze, którą starownie rozszerzają. U Żydów Xięga prawa sądowego, tak jest pomieszana z prawem kanoniczném, iż się zdać jeden z nim stanowią zbior prawa. Oni to dają śluby, oni pozwalają rozwodów, oni flowem, co umieli tak zęcznie wymóżyć tę opinią na podległych sobie, że iakoby to wszystko co oni zwiążą lub rozwiążą tu na ziemi, toż samo będzie utrzymano w Niebie. Y tym to sposobem razem mają rozum i sumnienie, a to zawsze pod dwoistym hańsem nierozdzielny Religii i interessu. A ztąd ta oczywista dla nich wynika korzyść, że są poważani i szanowani tyle, ile tylko nienasycona żądza śmiertelnych w swoim zapędzie unieść się może. Wszędzie przyjmują ich z radością; wszędzie się wcisnąć potrafią, wiedzą co gdzie się dzieje; do najmniejszych nawet domów prywatnych mają wpływ, okoliczności kierują niemi, podług swego uroienia, bądź też stosownie do swoich zamysłów; a tym sposobem połączają w rękę swoich wszystkie sprężyny władzy rzeczywistej, tudzież owej powagi ieszcze dzielniejszej, lubo nieprawej i przemijającej, która polega na krótkotrwałym omamieniu.

Z tego lekkiego opisu niechay każdy sądzi, iak ogromne możnaby zyskać panowanie nad umysłem pospolitego Żydowstwa, gdyby się szczęśliwie udało, ogołocić tych małych despotów, Doktorów, z owych praw uroionych, które sobie przywłaszczyli intrygą, które utrzymuje przesąd hańbiący rozum, i które zawsze rozkrzewiają bezprawia, przez nich bez skrupułu codziennie popełniane. Jeżeliby się iednak obawiano, aby krok tak dzielnie skutkować mogący, przedsięwzięty z zbytcczną skwapliwością nie ściągnął iakich okropnych wypadków, toć przynajmniej należało-

leżałoby, (zostawiając jeszcze, do niejakiego czasu w ich ręku, tę broń straszliwą:) osłabić te ciosy, które zadaie, i sposób władania nią tak skierować, aby część owa wpływu, którą im ona zabezpiecza, stała się nieznacznie dziełem Rządu, i aby od-tąd nie mogła służyć dumnym zamiśłom tego ciała, którego po-lityka, zawszeby rada wiodła oczywisty i niebezpieczny spór z samym nawet styrem Rządu krajowego. A tak ci zwodziciele, fanatycy utracą powagę zarówno przeciwną prawdziwym interesom Królestwa, jako i korzyściom samychże Żydów; Ale ludzkość, rozsadek, słuszność, obyczaje zyskają pewnie na tym, a wkrótce zobaczymy, iż lud ten, aż do czasów naszych upodlo-ny ucikiem, nagle oświecony z błędu powstaie, który pomna-żał jego więzy, i błogosławić będzie dzieło Rządu, który przy-wraciając prawu moc jego i dzielność, Żydów samym sobie przywróci.

R O Z D Z I A Ł III.

*O Sędziach i innych Urzędnikach, tak duchownych
jak cywilnych.*

§. I.

O R A B I N I E.

Jużeśmy uważyli wyżej, że prawa cywilne i porządkowe, albo policyjne, lubo istotnie różne od ustaw tyczących się Re-ligii, w wielu iednak względach zbliżają się na wzajem, i czę-stkroć tak się nawet łączą, mieszają, że iedną i też samę klasę praw stanowią. Ztąd wypływa, że ludzie biegli w Pra-

E

wie i Ministrowie czci Bożej, nie różnią się także między sobą. Jużeśmy ich widzieli, iacy są owi wzięci względnie Religii, zobaczmyż tę klasę unoszącą się nad innych swych współ-braci względnie sprawiedliwości cywilney, iak nią szafają.

Y w pierwszym i w drugim stosunku Rabini pierwsze mają miejsce między Urzędnikami publicznemi. Oni są naczelnikami tego Zgromadzenia bardziey szanowanego, niż szacunku godnego, dano mu tytuł pełen okazałości *Ludzi Prawnych*. Pierwotne ich nazwisko było *Rabi*, wyraz Syryacki znaczący *Pana* i *Starszego*, z którego potem złożono wyraz Rabinia. Klasa ta iednak ludzi, chociaż sobie przywłaszczyła powagę prawie bez granic, przecież sami drżą i czołgają się przed ciałem, którego są pierwszymi członkami. Podobnie iak Dey Algierki, albo Trypollki, co z podłością dokupuje się przywiązania i skłonności Janczarów, których bunt, i życie i tron wydrzeć im może. Rabinie wprawdzie nie są narażeni na tak wielkie niebezpieczeństwa, bo iezeli staie się podeyrzzanym zgromadzeniu Doktorów, albo iezeli nie chce przychyłać się do ich zamiarów, na tym się kończy, że traci urząd i pódpada pogardzie u ludu, który zawsze trzyma stronę tych groźnych Zwierzchników swoich.

Z drugiey strony Rabin iest hołdownikiem tych Doktorów, którym dają tytuł więcey pozoru niż rzeczywistości mający *Panów gruntowych*, lubo za zwyczaj ani morgu ziemi nie posiadają. Płaci im prawda daninę, ale to sobie nadgradza sowicie, łupiąc na swoje koło lud ubogi. To systema łupieztwa u wielu Narodów, winno wzrosł Rządóm arbitralnym i absolutnym; To pomnożyło w uciskach naywiększe postęпки, z tego nayokropnieysze wypadły skutki. Żydzi teraz nawet oczywistém są téy prawdy świadectwem. Rabinie u nich są głównemi sprawcami tych zdzierstw zarówno okrutnych iak rozmaitych. Naywiększą ucynionoby przyflugę temu uciśnionemu narodowi, gdyby zniesiono

urząd Rabinów, który z siebie samego jest nieużyteczny, a tem nieużyteczniejszy jeszcze z przyczyny obowiązków, które na lud wkłada. Ponieważ wszyscy *ludzie prawni*, uważani jako zgromadzenie, i jako pojedyncze członki, z mocy prawa, są tłumaczami i wykonywaczami wszystkich ustaw należących tak do Religii, jako i do spraw cywilnych.

§ 2.

K A H A Ł.

Z połączenia pewnej części *ludzi prawnych*, którym przydał Rabin i Syndyk, powstało możnowładztwo tego Zgromadzenia najwyższego, które rozprzestrzeniać ma moc po narodzie wszelki rodzaj władzy. Będąc składem praw i tłumaczem wyroków Świętych, Trybunał ten umiał się zrobić wyższym nad pierwsze i drugie. Nazywają go *Kahałem*, wszystkie podziały administracyi politycznej, cywilnej, ekonomicznej i duchownej, należą do jego nieograniczonej władzy, która tem samym łączy w sobie wszystkie rodzaje despotyzmu, któremi zawsze podług woli i dziwactwa swego włada. A co najbardziej pomaga jej do utwierdzenia zasad gruntownych, na których wspiera się całkowicie powaga tej Magistratury, jest to, że zgromadzona w jedno ciało, ma władzę narzucania wszelkich poborów, nie będąc obowiązana sprawić się przed ludem z pobudek nakładanych, ani z użycia pieniędzy publicznych; Bezprawia ogromne, któreby powinny wzburzyć cały naród, przeciwnym rzeczą torem zda się ich lud ociężały nieczuć i nie postrzegać; tak to dalece Żydostwo oswoiło się z wszystkimi gatunkami tyranii, któremi je ciemiężą. Byleby tylko członki Kahału były w dobrem z sobą porozumieniu, byleby potrafili ująć Doktorów, nie

należących do ich Zgromadzenia , mogą się dopuścić wszelkiego rodzaju przestępstw bez obawy kary. A że na tym sposobie zabraknąć im niemoże , każdy wniesie łatwo , iż oni używając prawa swego bez wszelkiej innej ostrożności, procz téj, którą im przepisuje potrzeba zachowania pozyskanego ślepo kredytu , tudzież boiaźń by nakoniec gmin nagle oczucony i w zapale flusznego do nich żalu rozbestwiony, nie zrobił z nich zapędowi gniewu swego i zemście ofiary.



C Z Ę Ś Ć II.

Uwagi nad pierwszym zawodem

krótkiego opisu

REFORMY

względnie

ZYDOW POLSKICH.

Moralność niewa częstokroć wyraźne z sztuką Lekarską podobieństwo; Ta poznaie i uzdrowia choroby ciała, moralność zagleczy skłonności duszy; jeżeli wskazuwki rodzaju chorob, są jednakowe, sposob też leczenia jednakowy być powinien. Dajmy to, że mamy przed oczyma śmiertelnie chorego, w takim razie co czyni biegły w swęj sztuce Lekarz? Oto naprzód stara się zapewnić o symptomatach i ułagodzić wszystko, co grozi niebezpiecznym wypadkiem (*crisis.*) Jeżeli te pierwsze zabiegi skutecznie działają, jeżeli chory odzyskuje siły, na ten czas do innych zabiera się środków; Poznawszy przyczynę pierwszą choroby, w ów czas usiłuje zniszczyć i wytępić ięj zawiązki. Trzymając się téj maxymy, podobne i ja podaję sposoby. Projekt reformy téj w dwoistym stosunku uważam: jako to *1od.* co czynić należy w pierwszych chwilach, aby ułagodzić złe; *2re.* czego potrzeba do wykorzenia złego zupełnie. W tych obu-

dwóch głównym jest zamiarem moim, aby sprowadzić z prawa wolność i szczęście na łono ludu tego, który ieczy do dziś dnia pod uciążliwemi kaydanami despotyzmu złośliwych Zwierzchników, i aby pożytecznemi dla kraiu uczynić ludzi, którzy mimo przemysłu i talentów swoich, istnym tylko dla niego byli i są ciężarem.

R O Z D Z I A Ł I.

O sposobach początkowey Reformy.¹

Podług tytułu którym dał temu widokowi przyszley Reformy, wypadaloby myśleć, iżby ta za naypierwszą zasadę mieć powinna postępowanie wolne i nieznaczne wprowadzanie odmian; lecz ia co do szkodzących ciała członków, przeciwnie rozpocząć ją radziłbym od śmiałego i ukończającego zamachu; dla tego zaś naypierwey przeciwko naygroźniejszey tey klassie Starszych Zydów cios wymierzam, bo ci Jmość (*Frine Berie*) uzuchwaleni przy starożytności zwyczajów, zapewne się oburzają, a niemogąc się utrzymać pod świątym Rządem przy niesprawiedliwości, którą popelniają, upaść muszą. Postępek ten zdawac się może pełen sprzecznomowności, ale skoro zechce czytelnik obrachować wypadłe z niego ostateczne skutki, powezmie o nich inne wyobrażenie. Przeświadczy się, że pomimo kredytu, wziętości i niezmierney władzy Dóktorów i ludzi prawnych, onych jednych na celu mieć powinien pierwszy rzut oka reformy, jeżeli się chce Rząd zapewnić o pomyślnych iey skutkach. Ten albowiem sam ich kredyt byłby naypierwszą, a tym trudniejszą do przełomania zawadą, imby się więcey na ten stan zachowało względów. Zobaczymyż przeto, jeżeli nie będzie można położyć iakich granic tey wznoszącey się iego przewadze, którą ma nad opinią, przez nią nad milionami osób ciemnych i łatwowiernych, które się lękaią iego wpływu, nie znając, ani iego rozciągłości machia, ani sprężyn, za pomocą których działa.

I.

C H E R E M.

Naypierwszy i bez wątpienia nayskuteczniejszy byłby sposób reformy zgruchotać na zawsze Cherem, jako główną zasadę tyranii Starszyny Żydów. Gdyż ten to jest Cherem tym straszliwą bronią, że iey Doktorowie Starozakonni na złe używają. Dotąd nie może lud być szczęśliwym, pokąd mu się praw iego nie przywróci; Żydzi praw swoich odzyskać nie będą mogli, pokąd przemagający nad ich słabością Zwierzchnicy, zezuchwaleni tyłowiccznem gminu uleganiem, nie przestaną ich krępować dwoistwem więzami zabobonu i bojaźni.

II.

D O K T O R O W I E.

To użycie pierwszej reformy, gdyby nawet wszystkie spodziewane przyniosło skutki, nie mogłoby się stać prawdziwie użytecznym, aż pokądby po nim nie nastąpiło drugie, które dopełnione dopiero może zabezpieczyć i utrzymać pierwszego korzyści. To jest trzeba położyć kres ambicyi Doktorów, i pokroić szerczącą się ich tę powagę szkodliwą, którey dumne okrucieństwo z iedney, a czołgająca się z drugiey strony podłość gminnego ludu, codziennie nowey przydaie mocy iey rozciągłości. Niżeli będzie można otworzyć sobie obszerniejszy do udołkonienia Żydowstwa zawód, i postępować w nim śmielszym krokiem, są pod ręką sposoby rozpoczęcia reformy, którey widoki użytku mocniej, niż w innych czasach, czuć dają teraz powody.

Widzieliśmy, że Religia Żydowska jest nieiako zbiorem i mieszaniną przepisów Religii i praw rządowych i cywilnych, któ-

re w pewnych okolicznościach mieszają się i łączą, tak dalece, że je trudno rozpoznać i oddzielić. Xięgi tey praw duchownych i sądowniczych, są tłumaczami i edynemi ludziami za równo dumni, iak ciemi. Y z tey to przyczyny daią im dwoiste nazwisko: *Doktorów i Ludzi Prawnych.*

O R A B I N I E.

Lecz jeżeli maxymy Prawodawczy Xięgi Hebrayczyków, nie różnią się od przepisów czi uważaney pod prawdziwym znaczeniem swoim; wypada ztąd, że i urzędy dla samey tey tylko czi poświęcone, są mniej użytecznymi, i z siebie samych, i z obowiązków które wkładają. Między temi doftoynosciami naypierwszą jest i nayuciężliwszą dla ludu, *Rabin.* Na tę też naprzed cios swój Rząd obrócić powinien, a prawo umorzyć Urząd ten, utworzony dla dumy a utrzymywany despotyzmem, który go dawno o zniszczenie przyprawić był powinien; same tylko uroione wyftawia korzyści, a zię rozmnaża iftotne.

O S Y N D Y K U.

Dobro Narodu Zydowskiego, teyże samey surowości wyciąga i przeciwko Syndykom, którzy tak iak i Rabini, zdaią się to iedynie mieć na celu, aby podbili wszyftkie zgromadzenia, ntrzymywali je w ściśleŝy od siebie podległości, i bogacili się z ich uszczerbkiem. Inni *Ludzie* co ich nazywają *biegli* w prawie, mogliby być zatrzymani do czasu, ale z tą oŝtróżnością troŝkliwie czuwającą na ich dzieła, aby te zwrócić do maxym pierworednego ich ustanowienia; i w tym celu niżli przyiazne okoliczności dozwołyby wykorzezić wszyftkie bezprawia, tym czasem można względem nich ustanowić naprzykład:

10d. Aby każda Synagoga mogła sobie obrać, podług przepisów wyraźnie na to danych, trzech, czterech, a nawet sześciu Doktorów, którzy pozyskawszy przychylność całego zgromadzenia, szczególniej mieliby sobie powierzony skład prawa: aby ich obowiązkiem było, nie tłumaczenie praw, które żadnych wywodów, komentarzów nie potrzebują, lecz pilna usilność, iżby zupełnie zachowywane były; I dla tego aby oni pierwsi dawali z siebie samych przykład winnego onym szacunku i świętego poświęcenia: i aby ciż rozsądzali wszystkie sprawy stosownie do prostego tekstu Xiegi prawodawczej, i podług tey co do wszystkich okoliczności, swoje rady i wyroki stosowali i kończyli.

2re. Aby Synagogi wyznaczyły pensye dla tych Ludzi prawnych, którzyby mieli obowiązek, darmo bez opłaty, czynić między rodakami sprawiedliwość, żadnych darów i upominków, pod jakimkolwiek bądź pozorem, nie przyimując od nikogo.

3cie. Aby ci nowi Sędziowie, uważani iako publiczni Urzędnicy, przysięgali na wierność i nieskazitelność sądów swoich, przed Synagogą, w którejby obrani byli, a lud pospolity żeby był umocowanym do słuchania tey przysięgi. (d)

III.

O K A H A L E.

Kahał jest na wzór naywyższej Magistratury złożoney z pewney liczby *Ludzi Prawnych*, który w sobie łączy i rozpościera wszystkie władze. Magistratura ta, za pierwszego swego Agenta, czyli szefa ma urzędnika kierującego departamentem Policji; Ten zaś lubo nie używa tak wysokiego poważania swey

[d] Szczęściem Ludu, że ten urząd tu teraz nie istnieje.

okazałości iak Rabin i Syndyk, w rzeczy samey jednak więcey może przewagą, którą mu dają obowiązki funkcyi iego. A iako w zgromadzeniu prezyduje z prawa i działania pierwszey władzy, tak też istotnie zamyka w sobie źródło powagi prawodawczej i wykonawczej, gdyż urzędnik ten dzieli tylko napozór sprawowanie ich z kolegami swemi, w istocie zaś sam ieden obiedwie te władze sprawuje. On to jest co z urzędu swego ma pod ręką wszelkie sposoby, podług swey woli władać opinią, on może sobie rozmaitym pozorem uymować Doktorów, którzy mu szkodzić mogą, ale też w nagrodę tego ulegania kilku osobom, on może bezkarnie lud uciskać i dręczyć, z którego strony nie ma się czego obawiać więcey iak ogólnego oświecenia i oburzenia: a to oboje w Narodzie obłąkanym trudne i prawie niepodobne.

Interes publiczny dopomina się zniesienia tego bezprawia, które uzbraja tyranią przeciwko słabości, a jeżeli względy którym na czas ułędz potrzeba, nie pozwalają ieszcze przyłożyć topora do tego korzenia złego, przynajmniey wzrost i bieg iego załtanować należy. Ze wszystkich środków ten jest nayskuteczniejszy, aby Synagoga na zgromadzeniu swoim, corocznie oieraćła większością głosu, wszystkie członki Kahału i Prezesa. Po upłynionym zaś roku, kończąc urzędowanie, swoje wszystkie członki Kahału, aby koniecznie w publiczności zdawali sprawę z urzędowania swego (pod karą utraty obywatelstwa za uchybienie tey powinności) przed zgromadzoną Synagogą, pierwey nizli przystąpią do wybierania nowych Kahału członków. To zdawanie sprawy z urzędu mogłoby być następującym sposobem: Jżby każdy z tych kwartalnych Kahału urzędników, sporządziwszy dwa rejestra, ieden po Hebrayfsku, drugi po Niemiecku, zawierające na dwóch oddzielonych stronach dochody i wydatki Synagogi, tłumaczył się z powodów ich nałożenia i użycia. A po przeysciu przez ściśle rostrzaśnienie Synagogi zgromadzoney i onych akceptacyi lub odrzuceniu, aby Regestra w Niemieckim

języku złożono w Policji krajowej, po Hebraysku zaś rozpisanę na kopie, rozefłano po wszystkich zgromadzeniach należących do ogólnej tej fkładki, aby umiano sądzić i rozróżnić złych od poczciwych urzędników: a tym dopiero sposobem przyuczycby można rozwolnionych Zwierzchników Kahałnych, do akuratanego i sumiennego sprawowania swojego urzędu. Z tych odmian wynikłyby liczne korzyści, prócz innych, iedną z najgłówniejszych okazałaby się z czasem ta, że gmin ludu po dziś dzień niewolnik Doktorów, a szczególniey członków Kahału, nawaykałby powoli nie widzieć w tych sprawcach arbitralnej władzy, (za których przemyfłem prawo dotąd mówiło tonem tyrana) tylko urzędników publicznych, a tym samym ludzi szanownych i użytecznych. Uwiadomiony o przeznaczeniu dochodów publicznych; przekonany, że ich użycie samo tylko dobro ogólne miało na celu, chętnieby się fklaniał do wszelkich poborów, iakichby się po nim domagano: aniby potrzeba używać względem niego tych kroków nienawiftnych, które są do ucifku fłużącą ofłatnią sprężyną poborców, piawek ludu i wrogów szczęfćia Narodu. Jakizkolwiek promień wolności przedarłby się do zdzieczalego serca tych nędzarzów, którzy tak długo ięczeli pod ciężarem okowów swoich; nauczyliby się znać tę wolność z prawa i cenić iey własności, iak cenionemi bydź powinny, smakować sobie w iey dobrodzieyfत्वach, i nigdy ich na złe nie używać.

IV.

O UBIORZE. (a)

Mówifem już wyżej o nieprzyzwoitości pofpolitego Żydów Polfkich ubioru; pokażę niżej w Dodatku iak błahe są przyczy-

[a] Obszerniey w Dodatku, tu tylko co do Reformy fłuży przytoczę.

ny, które ich zniewoliły do przyjęcia tego dziwnego kroju sukni. Ztąd wnoszę, iż koniecznie znieść go potrzeba, a na jego miejsce wprowadzić stósowniejszy do obyczajów kraju, któryby ich nie wystawiał na pośmiewisko powszechne. Co do materyi, przepisacby wypadło nayprzyzwoicięj dla męszczyzn sukno na zimę, a kamloty lub inne materye płócienne bądź wełniane na lato. Kobietom zaś możnaby pozwolić bawełnianych, ale im zabronić pod karami używania złota, srebra, a nawet iedwabiów. To prawo (*Lex sumptuaria*) gdyby ściśle zachowanym było, wprowadziłoby trzy zbawienne skutki, a z tych rzetelne korzyści dla mieszkanców krajowych. 1o^d. Fabryki krajowe znalazłyby odbyt i zachęcenie na których im dotąd zbywało; większa część Żydów, a szczególniey którzy na wsiach mieszkają, byłiby przymuszeni, w miarę majątku i stanu swojego, brać na ubiór materye z rękodzieł krajowych. 2^{re}. Nieznacznie wstrzymałaby się powódź tego niszczącego wszystko zbytku, téj larwy która tak skwapliwie wznaga się pomiędzy Żydami iak i pomiędzy rodakami, a która skaziwszy obyczaje główniejszey klasy obywatelstwa, spustoszenia swoje aż do nayuboższych niepohamowana rozciąga. Co za potrzeba, aby żony i córki kupców, obcych majątków, można mówić, stróżow nie właścicielow; coż dopiero żony i córki nędzarzow żyjących faktorstwem, chodziły w iedwabiach i lśniły się złotem? Ta okazałość przystoż ich stanowi? Przystoż ona ludowi przeznaczone mu do korzystania z swoich talentów, a przyzwyczajonemu do żywienia się i zasilania cudzą pracą?

Cierpieć takie bezprawia, iest to przymuszać ich, aby zamiast użycia prawdziwych talentów, któreby może niezdołały dostarczać tak mnogim potrzebom uroienia, ćwiczyli się raczey w przemyśle występny, który większe lub mniejsze wybiera, od pobłażania w téj mierze, zawiste pobory. 3^{cie}. Handel Żydowski poszedłby w górę, a za sprawą wzajemney kombinacyi i porozumienia się

otwartszego tym samym wzniósłby się i handel narodowy, któremu pomimo pospolitego przesądu, mniéysze zadawali ciosy, ile mając więccy sposobności wzniesienia swojego do tego stopnia, na którym stanąć Rządby mu dozwolił przykładem innych narodów. Dziś zaś niemożna tey prawdy nie przyznać, iż ta różnaitość nieprzeliczona dobrych szczegółów handlu w małych i nikczemnych obiektach, iak to np. zamiana starych sukien, przerabianie onych i t.d. których wszedłszy w grant rzeczy, częstokroć przymuszeni są chwytac się, aby tylko potrzeby życia opędzić, bo z bogacić się temi niepodobna, a która pochodzi może raczyz niedostatku, niż z łakomstwa; ta mówię mnogość obiektów ich lichego handlarstwa, większą czyni krzywdę handlowi krajowemu, niżli mniemany upadek, gdyby im dozwolono prowadzić handel znakomity w swym ogóle, iakim się bawią w innych krajach Europy, a i tu niektórzy właściciele znacznych majątków.

V.

O B R O D Z I E. (b.)

Ten zaszczyt co niegdys łowił hołdy młodzieży, za czasów naszych ściąga raczyz pogardę na siebie. Jeżeli roztropność zdaie się radzić, aby ieszcze na czas iaki pobłażyć w tey mierze, bogoboynéy łatwowierności starców, można téy reformy skutkow doświadczyć na młodych brodo - nosiach, którzy przez wiek i charakter zdólnieysi są do przyjęcia nowych wrażeń i skłonnieysi do nowości. Przepisuiąc im noszenie sukni niemieckiey naprzykład, możnaby tym samym nakazać i ogolenie brody; a śmiem upewnić, że bez wielkiego wstrętu, wykonaliby ten nakaz Rządu;

[b] Takż obszerniey w Dodatku.

nie ich w téj mierze nie wstrzymywało dzielniej nad boiaźń *Chremu*. Ale skoroby ten zniesiony uyrzeli, bez wszelkiéj zawady skłonią się do zamiarów Rządu, i owszem ieszcze wdzięczni będą za nakaz tak stósowny z gustami tegowiecznemi.

VI.

O BRACTWIE MIŁOSIERDZIA.

Bractwo miłosierdzia, ustanowienie święte w gruncie swym, pożyteczne w skutkach, i to przez naturalny bieg koła na świecie, popadło losowi wszystkich dzieł ludzkich. Dochowawszy przez czas niejaki czystości ducha, który nakłonił do ustanowienia tego Bractwa, z czasem skaziło się, odbiegło celu, który mu wyznaczyła ludzkość litująca się nad ubogich nędzą. Celem głównym téj konfraternii jest zgomadzać chorych, mieć o nich staranie, dawać im lekarstwa, słowem, mieć na nich bez wszelkiéj nadgrody, pieczołowitość i względy, których się domaga litość, a którą powodowani bogoboyni przodkowie nasi utworzyli to zbawienne Bractwo. Członki jego obowiązane są ieszcze grześć umarłych, bogatych za pieniądze, ubogich nakładem kassy, która zawsze obficie opatrywana bywała. Ale za sprawą nieczułości naczelników Synagogi, a bardziéj ieszcze łakomstwa osób mających dozór tego domu, summy przeznaczone na ulżenie nędzy i bolom ubogiego, teraz tylko dogadzaniu zbytkom służą. Z tem-wszystkiém bezprawia te niemogły tak bardzo uderzać w oczy; dla czegoż? bo stały się prawie powszechnemi w szpitalach i innych Narodów, gdzie te fundusze lubo są poświęcone na ulgę i ratunek strapioney ludzkości, a przecięż prawie w każdym kraju są raczyéj iey chłostą i dobiciem do grubu. Tak to dalece dzisiaj mało skutkuie w Dozorcach tych publicznych domow miłość bliźniego, a mniej ieszcze zakupiona ich usługa!

To Bractwo, którymby powinny zarządzać osoby rozmaitych zgromadzeń pod dozorem Synagogi, jest raczej pod władzą kilku ludzi prawnych, bez charakteru, które ten urząd winny nie talentom lub doświadczonej poczliwości, ale zaleceniom które sobie przez intrygi wyrabiać umieją, a tak wszelka ich władza stała się arbitralną. Chcąc uczynić to Bractwo tak pożytecznym, iak bydź powinno; trzeba go zwrócić do pierwiastkowych jego zasad. Zawiadywanie nim, tak iak i policją Synagogi, poddać pod dozór Kahału nanowo reformowanego, iak się wyraziło w paragrafie 3. W takowym rzeczy składzie, członki przełożone nad urządzeniem tego towarzystwa, spisywałyby co rok, a ieszcze lepiej co kwartał, rejestr z wyszczególnieniem dochodów i wydatków domu, dając baczność, aby iak nayscisłey okazowali i zrzodła pierwszych i przyczyny obrotu drugich. Kahał zaś żeby sprawdziwszy te rachunki, potwierdzał ie albo odrzucał, podług ich dokładności lub ich fałszu. W pierwszym przypadku sprawujący interessa brackie, dostałiby od kahału kwit. W drugim zaś zdarzeniu, aby prawo wkładało na przestępców mus do konieczney odpowiedzi i z osób i z majątku. A takby może prędzey boiaźń kary dozorców zwróciła do swych powinności, czego ustawa ludzkości wymodz na nich nie zdołała.

R O Z D Z I A Ł II.

Dalsza i ostateczna Reforma.

Podawszy w pierwszym wyobrażeniu szrodki, których użyciem, możnaby przywrócić wolność i szczęście Ludowi, co dotąd ani znał pierwszey, ani używał drugiego daru natury; idę daley w przekonaniu, iż nie dosyć złe poprawić, lecz że trzeba ie wykorzenieć z gruntu. Jakoż aby dobro raz użyczone, było rzetelne i stałe, trzeba mu nadać ten stopień mocy, trwałości,

który tylko sam może rozszerzyć jego korzyści i trwanie zabezpieczyć. Od niniejszych pokoleń, których sprawy popierałem dotąd, przejdźmy do przyszłych, chcę aż do potomności rozciągnąć ten obraz szczęścia, który tylko w lekko dotkniętych wystawilem rysach. O co za sława! jeżeli wskazawszy drogę, aby z niewoli i dolegliwości wyrwać lud nędzny, które go zhańbiły, ale które nie skaziły charakteru jego, będę mógł nakoniec doświadczać pociechy tak miłej dla przyjaciela ludzkości, iż ludzie mający sposobność działania téj rewolucyi požądanej, chwycą się rad które mi chęć i życzenie publicznego dobra do serca podały.

§ I.

Szkoły narodowe dla Żydów.

Naypiérwszym krokiem do reformy Młodzieży, do nacthnięcia iéy przyzwoitym ku sobie samém szacunkiem, który w krótcie rozeydzie się na wszystko co ją otacza; do wnmówienia w nią obywatelstwa, bez którego człowiek, w posród podobnych sobie iestestw zostaje odludnym, odosbnionym, i nigdy się stale nie przywiązuje do miejsca urodzenia; naypiérwszym tym krokiem jest ustanowienie Szkół publicznych, w którychby młodzież płci obojéy, czerpała maxymy zbawienne, któreby z nich uczynić mogły obywatelów póżytecznych, obywatelów dla którychby imię Oyczyzny, nie było czczem i płonném nazwiskiem. Każda Synagoga niech ma jednę lub dwie takowe szkoły, podług rozległości swoiéy i wielości składających ją członków. W nich uczonoby chłopców, czytać, pisać, arytmetyki, ogólnych początków moralney nauki i własnéy ich Religii; niechby ich uczono także wiadomości o rozmaitych częściach handlu, a mianowicie użytków z rolnictwa, co jest objektem wielkiéy wagi dla kraiu i samychże Żydów. Dziewczéta podobnąż w osobnych szko-

szkołach niechby miały edukacya stosowną do ich płci, nie męcząc ich nauką arytmetyki, rolnictwa i handlu, które mało potrzebne są do ich wychowania, a raczy na ich miejsce wprowadzić właściwe płci żeńskiej szczegóły. Szkoły takowe niechby były publiczne, codziennie owarte, wyjąwszy dni Szabatu i świąteczne, z rana od osmę, po obiedzie od drugiey; do których Szkół niechby Nauczyciel wybrany był a przynajmniey potwierdzony od Rządu. Corocznie, tak w szkołach chłopców iak dziewcząt, odprawowałby się popis publiczny, na którymby znajdowały się z strony Rządu wybrane na to osoby, a z strony Synagogi, kilku urzędników policyynnych, wyznaczonych od Kahału. Rozmaici Nauczyciele Szkół rzeczonych, nie mogliby się bawić żadnem rzemiołem postronnem, lecz iedynie nauczaniem młodzi trudnić się powinni; dla tego mieć powinni wyznaczone pensye od Synagogi. Ustanowiwszy te Szkoły, dozór i straż nad nimi należałoby powierzyć osobom znanym z pocziwości, czyistości obyczajów i mających wszystkie talenta potrzebne do takowego urzędowania. Dozorców tych połowa byłaby wybierana z poszrod obywatelów kraju, a połowa z Synagogi, którzy winniby mieć spis dokładny wszystkich familii; przypominać każdey przy odnowieniu roku szkolnego, że prawo pod karą nakazne im, dzieci płci obojęy posyłać do szkół publicznych. A gdyby się zdarzyło nieposłuszeństwo Rodziców, aby z mocy urzędu obowiązani byli donieść o tym Jurysdykcyi krajowej z powinności, którąby na nich też wkładała stanowiąc ich dozorcami szkół.

§. II.

Sprawy należące do czci. Liturgia, Xiążki i t. d.

Niezawodną jest rzeczą, iż Żydzi osiedli w Polsce, wcale nie umieją po Hebrayku, mówię tu o starożytnym języku He-

braykim, który nie co innego był tylko język Chaldeyski mieszany z Syryackim. Z tym wszystkiem Rytułał ich, a ogółem wszystkie Xiązki ich Liturgii, w tym języku są pisane. Uczą się czytać go iakokolwiek, aleby oni ani słowa z nich nie rozumieli, bez pomocy tłumaczeń, które dla swey niedokładności, ani ducha, ani litery oryginału nie wykładają. A więc potrzebaby nieuchronnie to zrobić w Polsce, co zrobiono w Portugalii, Anglii, Hollandyi, to jest umyślnie zrobić dla Żydów tłumaczenie na język krajowy wszystkich Xiąg biblicznych i nabożnych. Pod ów czas większe powziąwszy oświecenie o zasadach początkowych czci swoiey, Narod ten mocniejby się do niej przywiązał, nie duchem uporu, lecz mocą rozumu. Cześć ta, która dotąd była tylko dziwaczną mieszanią zabobonów i przesądów, wkrótce wystawiłaby w sobie *skład* obrządków wspólniałych i czytych, godnych iestestwa nad iestestwami. Żyd ocknąwszy się z zaślepiających go błędów swoich, w których go uspiła łatwowierność, odtąd w dziełach Religi swoiey nicby więcej nie widział, prócz łańcucha powinności, w naturze nayıpierwszych, które z iedney strony łączą go z Stworcą wszech rzeczy, a z drugiey iednoczą ze wszystkimi iestestwami iemu podobnemi, co z tychże samych rąk Stworecy wyszły. Pod ów czas, wyswobodziłyby się na zawsze z tyranii Doktorów, którzy dla tego iedynie trzymają go w zupełney niewiadomości, aby bez boiaźni zapędów zapalczywey zemsty ocuconego z obłąkania ludu, ciągle rozpościerali nad nim przewagę i władzę arbitralną.

§. III.

O Postanowieniach Matżeństwa.

Wiekami stwierdzona praktyka dowodzi tej prawdy, że w społeczeństwie małżeństwo jest stanem nayıważniejszym dla człowieka,

Stanem który naydzielniej wpływa w iego obyczaje, ustanawia przyszłość bytu iego szczęścia, ztąd więc oczywiście wypada, że związki iego nie powinny być spuszczone oślep na los, tym bardziej, że kleić ich nie można mimo wiedzy i woli osób, które iednoczyć się mają. Stan ten wyciąga zupełney wolności w wyborze, i dojrzałego namyśłu. Lata zaś dziecinne, ani do pierwszego, ani do drugiego nie są zdolne. A więc Rząd, pod karą zabronić powinien wprowadzonego między Żydami zwyczaju, na mocy którego w dzieciństwie ieszcze, kłią te związki święte, które zamiast zbawionego zamiaru tego stanu, nie raz stały się iarzmem goryczy dla nędznych ofiar, co ich mimo woli w niezbyte spętano więzy. Wszakże to ieszcze można nazwać szczęściem tego Ludu, błakającego się po wszystkich świata stronach, że to bezprawie, nie zwykło u Żydów tyle tworzyć owych kłotni domowych, scen gorszących, wyuzdaney rozpufty, ile z hańbą obyczajów tego wieku, widzieć się dają pomiędzy innemi Narodami. Ale niech tylko wędzidło, które na nich wkłada prawo, i bojaźń *Cheremu* spadnie, niech się zwyczaj dla zaszczytu wprowadzony i szanowany u tego Narodu, łączenia się z dawną lub bogatą Familią temi nierozdziernionemi węzłami zmieni; Niech wyobrażenie pod straszliwą postacią cudzołóstwa, gwałtu, a nawet wszelkiego w tey mierze uwiedzenia, zniknie; niech kary do tychże występków przywiązane, i inne rozmaite tego gatunku zastranowienia ustaną, a wkrótce zobaczymy pomiędzy terażniejszymi dawnych Hebrayczyków pokoleniami, te same zbytki i zbrodnie, które się w śród innych Europeykich Narodów bezwstydnie na iaw w publiczności wystawiają. A zatym interes iuż nie samego Narodu Żydowskiego, ale i kraju gdzie żyją wymaga, aby prawo rozsądne i dzielne w swym zakazie, zapobiegło tey smutney epoce, w którejby tamy owe wstrzęśnione gwałtownym udarem zburzonych namiętności, mogły się stać bezwładnemi. To prawo powinnoy zamierzyć pewną porę wieku, przed doysciem którego, aby Rodzice pod żadnym pozostaw

rem, nie mogli kleić takowych związków dożywotnich. Zdaie się iż wiek byłby dogodny oboiey pći naznaczyć, dla chłopców rok szesnasty, dla dziewcząt czternafty.

Daley ustanowić należy, iżby żaden Żyd nie mógł wchodzić w małżeństwo, bez wyraźnego pozwolenia Policji Dystryktu; a w tym mógłby być dostrzegany zobopolny wiek zabierających się do małżeństwa, warunki ich postanowienia, wolne zgodzenie się wzajemne Rodziców oboiey strony, i stosowanie się do tego wyboru przyszłych nowożeńców dobrowolne; te są ośtrzeżenia istotne, z których jedne zapobiegałyby małżeństwom zdradą uwiedzionym, drugie przymuszonym. Żaden Żyd iżby nie mógł zyskać pozwolenia, nie pokazawszy wprzód zaświadczeń szkoły, gdzie swe odbył nauki, któreby zapewniały o jego postępkach, doskonałości w umiejętnościach użytecznych, do których się aplikował, i kunsztach jemu przyzwoitych, a nade wszystko w języku krajowym, który sprawiedliwie kładę w liczbie najpotrzebniejszych umiejętności. Oprócz tego powinien mieć zaświadczenie cechu, w którym terminował, a to podług prawideł niżej podanych. *Naprzykład*: Gdyby się poświęcał rolnictwu, iżby był obowiązany złożyć kontrakt zawarty z właścicielem gruntu, który arendował i wyrabiał pod warunkiem umówionej opłaty. Tego kopiiia powinna być potwierdzona od Kancellaryi miejscowej, i złożona w Archiwie Policji. Gdyby zaś zostawał w handlu, iżby był przymuszony dowieść najdokładniej, albo że już prowadzi handel w takiej proporcji, iż może utrzymać żonę i gospodarstwo; albo że posiada sumę dostarczającą na zachowanie z pewnością funduszu i kredytu, iako koniecznie potrzebnych, szczególnie w stanie kupieckim żrzedł.

§. IV.

O Nauce Rzemioł. Wyzwoleniu.

Chcąc zachęcić Żydów do ćwiczenia się w kunsztach mechanicznych, tych nawet do których zdają się mieć wstępną wrodzoną, potrzeba, iżby Stan Państwa ustanowił prawo, któreby nakazywało wszystkim Cechom krajowym, tak Żydów jak Chrześcian, (bezwzględnie na Religiją, kto jaką wyznaie) przyjmować do rzemioł. Po wyjściu czasu wyслуги przy wyzwoleniu, aby im wydawano zaświadczenia rzetelne pożyteczności i zdolności, na jakie sobie kto zaśluzę, w samej rzeczy dając obojga tego dowody. Na mocy tych zaświadczeń, Żydzi niechby byli przypuszczani do Cechów, podług zwykłych formalności i obrządków, aby mogli bywać na obradach Rzemieślniczych, (Giełdach,) a nawet sami zastępować rozmaite urzędy właściwe Cechom, będąc ich członkami. Ale też z drugiej strony niechby byli podlegli tym samym prawom, obowiązkom i daninom, tym samym karom, które na występnych są przepisane; Y niechby pod tym szczególnie warunkiem, wolno im było robić, w każdym Mieście, w którymby osiedli; a ten sposób, zdaie się, zapobiegłby wędrowce, którą ów Naród błakający się odprawia w świecie, nie mogąc do dzisiejszego wieku, znaleźć kawałka ziemi w tej okolicy, któreyby Rodacy dawniejsi, dozwolili im zaśluzęć sobie na miłość bliźniego i obywatela.

D O D A T E K

Wystawiający obszerniej niektóre okoliczności niemniej ciekawe iak potrzebne względnie Żydów, dla dokładniejszego ich poznania.

R O Z D Z I A Ł I.

O Stanie małżeństwa i iego obrządkach.

Z pomiędzy obrządków duchownych i świeckich, które Żydowski Naród zachowuje punktualnie z wytwornością, iakoby dowodzącą pochodzenie od tego Narodu, jest stan małżeński. A iako szczególnie z pomiędzy innych zyskuje cześć i poszanowanie; tak też w krótkości, ile bydź może, doniosę o iego zwykłych obrządkach, o iego celu fizycznym i moralnym, i oraz o sposobach, iakimi ów Naród obojga płci dopełniać zwył skrupulatnie iego przepisy, które wkłada na nich ten węzeł święty i nierozdzielny.

Nie znajdzie w prawach Moyzesza nigdzie, coby miało opis zamęścia: nie zakłada on pewnego zamiaru wieku, któryby czynił zdolnym do przyjęcia tego szanownego stanu: nie oznacza co więcej, pewney liczby płci niewieściey, iakaby wolno było pojąć. Zdaie się nawet, iż bynajmniej nie zabrania (Polygamii) wielożeństwa, a przynajmniej to jest pewna, że to za iego czasów było w używaniu, i że on w tey mierze nic szcze-

gólnego nie przepisał : Co daie powód wnioskania , że on temu [pobłażał *Tolerancyą* , bądź przez respekt ku Patryarchom , którzy go wprowadzili , bądź dla pochlebiaenia gustom ludu , którym rządził : bądź dla przewyższającego mężczyzn płodniejszego rodzaju płci żeńskiej : bądź wreszcie , że moc gorącości klimatu wyciągała tego rozwołnienia dla zdrowia rodu ludzkiego w jego nowym praw składzie. — Doktorowie , którzy się ogłaszają tłumaczami , iakoby woli Naywyższego , osądzili za rzecz dogodną własnemu użytkowi zastąpić to przemilczenie pierwszego ich Przewodawcy , dodatkiem ustawy przeznaczającej wiek lat ośmiastu , a naypóźniej 20. do zamęścia : i że po wyszłym tym zamiarze lat , każdy człowiek co zostaje bezżennym , podpada tym samym przeklętwu Boskiemu. A iako ta ma być kara odszczepienia , ze wszystkich innych naywiększa , której oni naybardziej obawiają się ; dla zażonienia więc siebie samych , a tym bardziej dzieci swoich , żenią ich bardzo młodych , bo prawie w kolebkach ieszcze , kiedy te nie tylko nie znają , co jest stan małżeński , ale nawet nie wiedzą , czyli exystują w świecie. Ta prawda nie potrzebuie żadnych dowodów , nie nowa rzecz widzieć i dzisiaj takowe zamęścia ; Y w takim zdarzeniu nowożeńcy zostają się każde u swoich Rodziców , aż do wzrostu swojego , a mianowicie corka do lat 12. i dnia jednego , iako wieku gdzie już może przyjąć tytuł niewiały. Ten zwyczaj od dawnych czasów używany w powszechności , przeważa w ich opinii nad samego prawa znaczenie , które można mówić , iż w tey mierze , ni co do ducha swego , ni co do słowa , nie jest zachowywanym.

Zydzi w ich zamęściu , nie mają tych obrządków , do których Chrzęścianie są obowiązani. U nich akt ślubu małżeńskiego jest zupełnie świeckim , który się dopelnia przez świadków , iakich sobie wybiorą obiedwie familie. Reszta jest dziełem Rodziców Zezwolenie młodych nowożeńców jest tylko mniemanym. Z tego więc powodu iako przyjęcie woli Rodziciel-

skiej nie bywa istotnym, pozwalają też płci żeńskiej osobliwie, tak łatwo zerwać ów święty węzeł, iak bez trudności zawiązany przyjęła, aby dla przymusu nie stał się ciężarem nieszczęścia dla nich. Co więc, jeżeliby młoda małżonka nie mająca jeszcze lat 12. spełna, nie była kontenta z męża, którego iey Rodzice wybrali, bez wiadomości i zezwolenia oney, może się rozwieść, a wybrać innego podług upodobania. Jedyna formalność iest w podobnym zdarzeniu, stawieć dwóch świadków, w przytomności których ma prawo oświadczyć się, iż tego N. nie chce znać za swego męża. Świadkowie ci winni są dać swe zeznanie na piśmie, a od tego momentu staie się ona tym samym wolną, iak nią była przed przyjęciem pierwszej umowy związku; Lecz iak skoro przeżyie lat 12. i dzień ieden, iuż nie może więcej się rozwodzić tym sposobem, ale tylko w przypadkach przewidzianych prawem, i oraz podług stopniów przepisanych formalności przez Doktorów.

Jeżeli człowiek znakomitego urodzenia, chociażby on był z nayszybszej klasy, a ważył się uwieść młodą dziewczynę, potrafiwszy uniknąć czuwania Rodziców na iey obyczajność, co się rzadko zdarza u Żydów; tym samym zostaje obowiązany pojąć ją za żonę, jeżeli Rodzice na to przyftaną, i uwiedzioną sama zezwoli: lecz pod warunkiem, iżby nigdy nie miał prawa od siebie ją oddalić; gdyż dla takiej znieważoney niewiaſty byłoby niepodobieństwem znaleźć innego męża, W podobnych iednak przypadkach, złota szwajca przebiła i maże prawie ten rodzaj zniewagi przywiązanej do słabości natury, którą surowość dawnych czasów i ostrość wzniosły aż do stopnia zbrodni nayszybszej.

Zwyczaj wprowadzony zaślubienia dzieci prawie w kolebkach, iest niby gruntujący się na pozor na przykazaniu, którego Przedwieczny użył do pierwszego stworzenia Adama, w słowach

wach: (Genes: r. 1.) *Rozradzaycie się i rozmnażaycie i napelniaycie ziemię*: Mówię więc, że na pozor, ponieważ interes i obęście partykularnych wywoździ częstokroć ten zakaz, podług upodobania łakomstwa bądź dumy, która z nich wypadnie z kolei służyć do przypadku za pochop Rodzicom i Starszym Zydowskiem.

R O Z D Z I A Ł II.

O Przesądach, przywarach, natogach i t. d.

U B I O R.

Deuteronom: w rozdz. 22. „ Nie obleciesz szaty utkanej „ z wełny i ze lnu pospołu, uczynisz sobie sznurki na czterech „ rogach szaty twoiey, którą się odziewać będziesz. „

Moyżesz nie przepisał, ani kształtu sukni do ubioru służyć mającey, ani gatunku wyraznie i koniecznie tey a nie inney materyi, iaka ma być używaną. Doktorowie później go tłumacząc w swoich Komentarzach w czasie różnych epok, to samo zachowali milczenie.

Jakoż dowodem tego jest, iż we wszystkich wiekach, u wszelkich Narodów, gdzie byli przyjętemi i cierpianemi Żydzi, co ściągą się do ubioru, inney nie trzymali się drogi, tylko stosować się nim do kraiu, gdzie żyli. Naszych nawet czasów widzimy tey prawdy iawne przykłady, w Niemczech, Francyi, Anglii, Hiszpanii, Hollandyi i ianych, w których zupełnie stosują się do kraiowego gustu i zwyczaju. Jedni tylko Żydzi Polscy, którzy wymyślili sobie odróżniający ich zupełnie kroy sukni, nie tylko od mieszkańców kraiu tego, ale też innych wszystkich, i który ubior nie tylko, że nie jest Polski, ale nawet ani znany od ich własnych przodków. Ma to być miesznanina stroiu starożytnego Polskiego i niniejszego Państw wschodnich,

H

który tym więcej jest godzien nagrawania się i śmiechu, im mniej czyni użytku, wygody i okazałości. Są to jeszcze okowy tym większe, z tej miary, że je na nich wtłaczając Doktorowie, z pomocą onych władzą iarzem ich jednowładztwa. Zwyczaj ten wprowadzony przeciwny się zdrowemu rozsądkowi, prócz innych dla tego samego względu, jest jednym z powodów, które wyciągają konieczny i w tym Reformy. Cały stan, a nawet w szczególności każdy członek przyjęty w jakimkolwiek kraju, winien jest stosować się do obyczajów i gustów Narodu, który go przybiera do swej Ojczyzny. Samiż Żydzi mają być wyłączeni od tego ogólnego Prawa?

O Brodzie. Faworytach czyli Peysach, wiszących nad skroniami.

Nie podobna jest dożyć znaczenia, a przynajmniej znaczenia coś wyraźnie oznaczającego w prawie Moyżeszowym (*Levit. rodz: XIX. wiersz 27.*) „ Nie strzyćcie wkoło włosów głowy „ waszey, ani brody swoiey oszpecaycie. „ Wszystko to, co może być w tym prawie zamknięto, jest to: że pierwszy Prawdawca Żydowski chcąc zapewnić dla swego nowozebranego ludu, schronienie stałe pomiędzy Azyatyckimi Narodami, sądził za rzecz nieodbitą w pierwiastkach szczególniej, stosować się do ich zwyczajów. W tym widoku jego, zachodziły raczej wypadki związków politycznych z Narodami, gdzie ich przyjmowano, ale nie zasady Religii. Nie powierzchowności fizyczne kto jak chodzi, lecz enoty moralne, jaką jest czystość sumienia względnie Stworcy, i sobie podobnych w naturze ludzi, te są istotne Religii pierwiastkowej założenia. Przypnać tu należy, iżby było w ów czas wprawdzie nie golenie brody w wielkim poszanowaniu na wschodzie, było nawet cierpiane za czasów grubey niewiadomości i u Narodów Europejskich. Lecz czas, któ-

ry zmieniać mocen postać świata, kształcąc obyczaje, wydoskonaleniem co raz więcej skutkującym w gustach nowych, wprowadził też znaczne odmiany w ogólne Narodów wypolerowanych zwyczaje; a tak naturalnym rzeczy torem, długowłose brody, przedtym czczone i poważane, dziś stały się celem wzgardy i pośmiewiska, ile ozdoba całe nieużyteczna i owszem żenująca. A ztąd wypada, że te same przyczyny, które zniewoliły Mojżesza przepisać Żydom zachowanie włosów na brodzie, teraz służyć raczy zdają się do ich ogolenia lub strzyżenia, jako rzecz bynajmniej stanowić nie mogącą zasadę Religii: Bo nie podobna jest, aby Tworca wszech istestw, (niepojęty w swych własnościach, niedołącznym promykiem światła rozumu niektórych śmiertelnych, którego szczupłe granice aż nadto są znane, iż ieszcze nie doszedł człek mocy swej natury) miał przywiązać do tak błahy powierzchowności, jaką jest broda, artykuł Religii, kiedy ta raczy z swej natury, jest dziełem ludzkim, stosującym się do okoliczności miejsca, czasu, lub uroionych widoków tego lub owego Narodu.

Dalszym powodem zdolnym zmusić Żydów do zrobienia tej z włosów swej brody ofiary, powinnyby być przekonanie, że tylko sam przesąd dotąd był iey na przeszkodzie, a przesąd, któryby był nagrodzony istotnymi użytkami i daleko większemi nad mniemaną mylnie załugę, iakoby dopełnienia słowa Bożego, która nie ma innej zasady, tylko nadciągany wykład równie mylny, ile wzgardy godny, niektórych wyrazów obciążonych Biblii, wyrazów, iak powiedziałem, stosujących się raczy do związków wówczasowych politycznych, nie zaś do Religii. Jakoż w istocie, jeżeli jest w rzeczy samej coś takowego, coby wystawiało Żydów na wzgardę i zniewagę obcych im innych Narodów, i coby załugiwało na publiczne naygrawanie się; nieochybnie do tego nie co innego naywiększy daie powód, tylko ich ubior, broda i kędziorawe peysachy: Niechże ie tylko odmieniają, niech ich nową postacią wciela do Na-

rodu, gdzie żyją; alźci wnet przyzwyczaj się oko bez zadziwienia i dostrzeżenia tey nowości, poglądać na nich z tą spokojnością, z jaką widzi mieszkańców kraiu. Nie tajno jest, że lud gminny to szczególniej porusza, co ich dotyka zmyfły. Cała ich moc duszy zamyka się w powierzchownym widoku. Niechże co będzie wewnątrz pokrytego, to dla nich tym samym, staie się obiektem z daleka spostrzeganym, i albo zupełnie uchodzi przed bystrością jego wzroku, albo go bardzo lekko dotyka, nie przywodząc nawet do zastanowienia się nad sobą.

Ale zarzucą mi może, iż podług przepisów Prawodawcy, Żydzi nie mogą dopuścić golić brody. Lecz ten zarzut sam się o siebie rozbiia, nie mogąc znaleźć tego zakazu, ani w dziejach Moyżeszowych, ani w żadnych innych, które składają Pismo S. Jakoż ktoż może wierzyć, żeby te miały przepisać zakaz tyczący się instrumentu (brzytwy) który dopiero w lat więcej 3000. wynalezionym został? Jest to więc tylko iawne snowidztwo Komentarzów poślednich wieków, któremu człek cokolwiek oświecenia mający, nie może rozsądnego nadać znaczenia. Nadto, ieżeli Żydzi nie mogą się odważyć golić brody, ani peysów, niechże ie strzygą nożyczkami lub innym jakim instrumentem, tak iak zwykli robić z innymi włosami. Lecz zdają się sami sobie sprzeciwiać, dopuszczając w części podłużney golenia głowy. A ieżeli kto może golić ją w podłuż bez łkrupułu, maź bydź grzechem obciąć w poprzek oney wiszące faworyty (peysachy)?

R O Z D Z I A Ł III.

O niektórych właściwych Żydom zwyczajach.

Nie zakładam ia tu celu opisania wszystkich Żydom właściwych zwyczajów. Takowe dzieło, chociażby było w naykrótszych ściśnięte granicach, wciągnęłoby w szczegóły, których

obszerność caleby się niezgadzała z naturą niniejszego mey pracy udziału, przechodząc krótkości jego zamiar. Całą moją materją do opisania przedsięwziętą jest, dać poznać niektóre tylko Narodu tego zwyczaje, przywary; które ile z iedney strony zdają się bydź połączone wpływem do czci od tego Narodu używaney, tyle z drugiey, okazują ich charakter: w samey zaś rzeczy niczym więcej nie są tylko mieszaniną niezupełnie strawioną przeiętych obyczajów różnych Narodów, gdzie żyli. A ztąd wypadek oczywidy wpływu przemagającego, co może Naród oświecony i stałe przywiązany do swych starożytnych obyczajów, nad kupą ludu prostego i błąkającego się od kraiu do kraiu.

Przed wnięciem do szczegółów tego opisu, wspomnieć tu wypada, że tegowieczni Zydzi, równowagą mierzeni, równie, też ciemni, zaślepieni, jak ich byli przodkowie; daleko bardziej ieszcze posunęli swoje przesady i nadużycie słow prawa, obrządków, praktyk, które pospolicie są płodem zabobonu. Jest on potrzeba dla ich Starszych, aby utrzymywać gmin w ślepym posłuszeństwie, całe jego znaczenie zasadzając na słowach: stąranie zaś, aby lud wyprowadzić z tych okowów, powinno bydź dziełem Rządu; lecz nie moja rzecz daley się w tym punkcie rozwodzić.

O KĄPIELI.

Nie masz Narodu w świecie, gdzieby kąpiel i wszystkie rodzaje ochędoftwa były przepisane do dopełnienia z taką punktualnością, tak ostrą i tyfolicznemi do nich przyłączonemi okolicznościami, ile kąpiel u Zydów. Ta, nie będąc niczym więcej wszędzie, jak potrzeba ochędoftwa, u Zydów przeciwnie jest punktem z Religii. Pomimo ten jednak wniosek, doświadczenie przekonywa, iż nigdzie więcej niedbalstwa, opuszczenia, ocię-

żałości, w domowym obeysciu się widzieć nie można, iak u tu-
tejszych krajowych Żydów, których mieszkania tak są odraża-
jące, tak pełne zaraźliwych waporów, iż zawsze prawie stają się
przyczyną chorób, które są skutkiem zaniedbania starunku w tym
wszystkim, co się ich tycze zdrowia. Nie widzę potrzeby ro-
ściagać się nad korzyściami, które Stan kraju i oni zachować-
by sobie mogli, wystawieniem publicznych kąpiel dla samych
szczególnie Żydów. Dochód proporcjonalnie opłacany, wkrótce
nadgrodziłby z prowizją koszt łożony na budowlą łaźienek,
któreby zbytkow ani nadzwyczajnych wymysłów nie były two-
rem i dziełem.

O P O K A R M I E.

W porę iedzenia u Żydów, wszelkie rozmowy świeckie są
zabronione, pod surowemi karami, w dni nawet powszednie,
tym bardziej w Święta uroczyste przepisane ustawami Religii.
O niczym rozmawiać nie wolno, tylko o prawie i zdarzeniach
iego tyczących się. Wmówiono w nich, że Anioł bywa przy-
tomnym w czasie ich pożywienia, i że mu się podobają pobożne
rozmowy; lecz iak skoro zatrudniają się rzeczami świeckimi,
domowemi, zaraz on mknie, a miejsce iego zły duch załępuje,
który ich wnet pokusami dręczy i o choroby przyprawia nieuhy-
bia. A iako w każdym zdarzeniu pierwszy i drugi są przyto-
rni wszędzie, kiedy i gdzie Żydzi iedzą; w tym przekonaniu,
wielką zachowują ostrożność, żeby nie rzucić na ziemię kości,
bądź z ryb ości, dla boiaźni ich obrażenia. Dla teyże samey przyczy-
ny wytrzęgają się położyć ostrzem noż, lub inny iakikolwiek
tego rodzaju ostry instrument. Tak dalece zachodzi ich opinia,
że ta nierostropność Żydów przywodzić ma te niepojęte ro-
zumem ludzkim duchy, do zemsty, lub zniknienia. Nadto ieszcze
i to wiedzieć należy, że Żydom zabroniono iest razem lub iedną
po drugiey iesć potrawy mięsne i poślne w iednymże czasie bez

przerwy i odpocznienia. I dla tego chcąc przedział zrobić między temi potrawami, musi Żyd przekąsić chlebem, lub w ostantey potrzebie wypić trochę wina bądź wody. Tu ciekawa wypada uwaga, iak ten lud Izraelski będzie mógł pogodzić się, kiedyby przyszedł czas, żeby woł ów zwany Szoroboar i wieloryb Le-wiatan, razem dla niego składał ucztę bez chleba, bez wody!

O WYBORZE MIĘSIWA, RYB.

Żydzi nie mogą iść mięsa, żadnego z zwierząt, które mają ostre racice lub pazury, a tak zabronione im są, swinie, zające, króliki, wielbłądy. Pierwsze z nich zakazane było w Azyi, ale szczególniej dlatego pewnie, że to zwierzę w owym klimacie gorącym podpada odrażającej chorobie parchow dla swey tłustości; lecz ta sama przyczyna nie może się stosować do Europy, gdzie czyte wieprzowe mięso będąc zdrowym, niewystawia bynajmniej na żadne niebezpieczeństwa chorob wielu Narodów, które go bezwzględnie na przesąd, od niepamiętnych wieków używają na pokarm. Jedniż Żydzi mają być delikatniejsi od wszystkich? Skutki tego przesądu nieczystości rościągają się daley na ptaki drapieżne, na ryby które są bez łuszczy i bez pletwy czyli skrzelów, oraz wszelkie zgoła stworzenia, co się po ziemi czołgaia. Jakoż w istocie *Levit* w roz: XI, zabrania ie wyraźnie. Roz: III. tykać niekaże się tłustości z wołów, owiec i koz, a *Genesis* pisze w Roz: 32. wier: 32. *Nie iadaia synowie Izraela żyty skurczoney, która jest przy stawie biodra, aż do dnia tego: iż był uderzył Anioł w staw biodry Jakubowey.* Jeżeli się znajdzie przypadkowo najmniejsza odrobina krwi w iakiey części mięsa, muszą co rychley obrzynać w około te miejsca i precz ie wyrzucić, inaczey sałoby stało się nieczystym. Zwierzę tracące życie z przypadku, którego skutki nie niebezpiecznego nie mają dla zdrowia, nie tylko nie może im służyć za pokarm, lecz i owszem natychmiast powinno być wyrzucone z domu.

O N A P O I U.

W napoiach także wiele mają grymasów Żydzi; szczególniejszy jest pić powoli i prawie po kropki, dla bojaźni, żeby muszka lub inny jaki powietrzny robaczek nie wpadł w piący się trunek. Niegdyś i to bezwstydnie śmieli wyobrażać sobie Żydzi, że im Religia zabrania nawet pić wina przez obcych nie ich własne zrobione ręce. Wszakże niemożność dostania swej roboty wina, wyprowadziwszy z tego błędu pretendującego niepodobnych rzeczy, aby kto nie mając własnego gruntu, starał się mieć domoroźne wino bez winogron, bez winnicy, oswoiła ich nieznacznie tak dalece z winem Chrześcijańskiego zbioru, iż dziś trudno poznać, ktoby miał więcej wstrzeniężliwości w używaniu tego napoju. Ztąd łatwy wniosek że powoli mogą się przyzwyczaić i do mięsa, i do innych zwyczajów tychże Narodów polerownych, od których się odosobniają przesady, a te wszystkie wyliczyć, iżalż podobna jest w tak małym dziele?

NACZYNIA KUCHENNE.

Co do wyboru i używania naczyń kuchennych, mają Żydzi tyle przepisów z komentarzow do dopełnienia, tyle ostrożności do zachowania, co nietayno jest z nimi żyjącym, iż gdybym chciał wyszczególnić wszystkie, musiałbym o nich wielkie wydać Tomy. Dla uniknienia tej nudy Czytelnikowi, dosyć jest wiedzieć niektóre przyncypalne, iako to:

Żydom niewolno jest używać naczyń tych samych, które służyły aby raz Chrześcianom, lub innym wszystkim, których oni uznają za niewiernych. A jeżeliby znagłeni byli okolicznościami do ich użycia, powinni przynajmniej włożyć te naczynia w wrzącą wodę, albo też wrzucić żelazo rozpalone w tę wodę, której mają potrzebować do umycia tychże naczyń: Jeżeli noż był użyty

użyty do innych potrzeb prócz tych, które oni szczególnie zowią zgodnemi z prawem, musi on dla oczyszczenia swego wiele razy wymowany wytrzymać ogień, i t. d.

R Z E Z N I C E.

Nauka rzeźnictwa szczególniejszy z Żydów wymaga praktyki i pilności punktualney co do odrobiny. Sposob zabiiania bydła, czyszczenia aż do najmniejszey kropli krwi, którą się ich członki obleią i zakrzepną, rozbierania tychże członków, oddziały żył słuchych, pulsowych i krwistych, jest bez wątpienia sztuką, co ma swoje osobne prawidła, swie wyłączenia od innych, których uchybić Żydowski rzeźnik pod żadnym nie może pozorem. W skutku tego wymysłu dopełnienia, jest pewny formularz, gdzie wszystkie te przypadki są przewidziane i wyfurmowane, mniej rozsądnie wprowadzic, ale też za to obszernie. W przypadku jeżeliby rzeźnik miał najmniej znaczącą obojętność, winien jest udać się do owego księgi rzeźniczey formularza, lub gdyby ta była dlań niedostateczną, do Rabina, którzy umieli sobie, (iak jest wyżej) zachować moc tłumaczenia prawa, długim ciągiem wieków aż do dzisiaj używaną intrygą. To tłumaczenie że nadciągane bywa do okoliczności i momentu w których się wydarza, zdaje się bydz aż nadto iasne, żeby potrzebowało wykładu. Dość jest powiedzieć słowem, że Rabin jest wszystkim, a lud gminny niczym.

O R O L N I C T W I E.

Wyłożony przez nadciągania Komentarzow *Levit.* w Roz: 19. wier: 19. „Bydłęcia twego nie spuszczaż z bydłety rodzaju in-szego; Pola twego nie zasieważ zmieszany m nasieniem „ zabrania siać na jednymże polu zmieszane dwa razem ziarn rodzaje, i tam daley. Lecz możeż znaczenie tych słów rozciągać się do

żboż mogących się połączyć, a których nawet natura gruntu, lub klimatu wyciągać może podobnego w gruncie iednoczenia? Daley możnaż sobie wyobrażać? żeby Prawodawca pomarły w Azyi od lat więcej 4000. chciał przeznaczyć sposoby uprawy Rolnictwa iednaki i nieodmienne dla ludzi żyjących po nim w wieku 40stym, i pod gradusem ciepła działającego słońca daleko odmienniey, iak w owey świata części? Jest to raczej znie wagą Religii, nie zaś iey zachowaniem, używać Sgo Jmienia dla nadania powagi podobnym, iak te uroieniom.

O U Z Y W A N I U B Y D Ł A.

Zydom bydła innego rodzaju nie wolno w kupie spuszczać, ani iey razem zaprzęgać z sobą, do iednego powozu. *Lev: Roz: „ 19. wier: 19. i Deuteron: Roz: 22. v. 10. „* nie bedziesz orał „ wołem i osłem pospołu „

O Z N I W I E.

Podług tegoż prawidła *Lev: Roz: 19. wier: 9.* właściciele ziemi winni są zostawiać kłosa zboża na iednym z brzegow roli zasianej. Winobrańcy takż kilka winogron na każdym odziemku drzewa. Ten zalecony w starożytności zwyczaj miał w celu dobroczynność. Jakoż w każdey Religii, niewchodząc w to iakakolwiek ona iest, ludzkość sama stanowiąc powinna prawa, szczególniey ieszcze gdzie lud iest ubogim, gdzie większa część obywateli żadnych nie mają gruntow. Prawidło to wprowadzone, zostało dotąd w księgach, ale bez zachowania w skutku, bo Zydzii nie mając w tym czasie, ni winobrania, ni pol swoich, cale go wygładzili z pamięci: Y owszem, kiedy teraz dzierżawią za kontraktem ziemię, cale sobie nie zadają pracy w dopełnieniu tych prawideł, pod pozorem, że te do nich właściwie się nie ściągają. To dowodzi że Zydzii ci arendarze, umięją tak

dobrze iak drudzy , kiedy po nich wymaga interes własny , odrzuć słowa prawa , a nie trzymać się tylko iego ducha. — Daley Lev: Roz: 25. w wierszu 4. każe. „ Ale roku siódmego Sabbat odpocznienia mieć będzie ziemia ; Sabbat Pańki, pola „ twego nie będziesz zasiewał. „

O O G R O D N I C T W I E.

Zyd nowo sadząc drzewa , fruktów iego nie może kosztować prędey , aż dopiero po wyjściu lat 4. Dawniey początkowe tego owoce niesiono na ofiarę do kościołów , z którey użytkowali obrządków iego sprawcy (Ministres.) Teraz co do tego punktu zmiennicy Zydzi, sami jedzą bezpiecznie pierwsze swey pracy owoce. Y to to iest , co dowodzi , że interes partykularnych osób , więcej wpływał do wykładu wyrazów Biblii niezrozumianych , niżli rozsądek , prawdziwy duch i moc Religii : to iest mówić co okazuje , że łagodnością i perswazyą , a nie zdradą lub gwałtem (iak już nie raz zrobiono ,) można powoli ten lud wprowadzić z ich wkorzenionych starożytnością błędów.

Interes , ale interes istotnie widzialny w swych skutkach , oto iest dzielny ruch serca i umysłu ludzkiego , który zniewala , który wiąże wolą ludu , i nieiako rozkazuje uważać za mało znaczące z siebie uczynione ofiary , chociażby go te naywięcey kosztować miały. Nie wolno także Zydom szczepić nawet żadnego rodzaju drzew , cō luboli iest niewinną zabawą i roskoszą momentalną człowieka ; potrafiono atoli wmówić , że i szczepienie iest przestępstwem względnie Odwiecznego. Tak Doktorowie mówią , a lud niemieliący myśleć , wierzy ich słowom , że człek na to stworzony , aby bezprzestannie przepędzał dni swoje w gorzyczach , cierpiał i wszelkich sobie uymował wygod. Pomimo ten jednak zakaz , dla trudności w tey mierze utrzymania ludu w ściłym posłuszeństwie , ciż przewrotni tłumacze dozwalają iesc owocow klimatu gdzie żyją , nie wehódząc w rozpoznanie rodzaju drzew , które ie wydały.

O O F I E R Z E S A M C A.

Dawniej poświęcano Kapłanom starego Zakonu pierworo-
dne bydłę, *Lev: Roz: 22. wiersz 26.* i tam daley, bądź też
ie oplacano sownie wyrównywiącą cenie ofiary kwotą. Lecz
poznano się wkrótce nad tym prawa nadużyciem, nie dozwo-
lono mu długie trwałego panowania, i szczęściem ludu już ta
ofiara nie exystruje z taką skrupulatnością.

O B U D O W L I.

Stawiać Zyd dom lub inną jaką budowlę, winien iest ko-
niecznie z prawa zostawić iey część niedoskonala i nie w stanie
służenia potrzebie, a to na pamiątkę zburzenia Jeruzolimy, i zni-
szczenia Kościoła. Dla uniknienia próżnego kosztu w swych bu-
dowlach, Zydzi pospolicie przestają na opuszczeniu iedney czę-
ści domu bez wygładzenia części muru wapnem. Ztąd dale się
widzieć przesad, że się utrzymuje na słabej nici, którą umieją
podciąć, z potrzebną przedostrożnością, i że błąd z czasem sam z
siebie upadać może. Iest także u Zydów zwyczajem zawieszać u
drzwi, lub przy miejscu wniyścia, któredy nayeściey wcho-
dzi się do domu, puszkę czyli futeralik, wewnątrz w sobie za-
mykający pargamin, na którym są wyraźne wypisy z Biblii Sw:
Deuteronom: Roz: 6. wiersz 4. „ Słuchayże Izraelu, Pan Bóg
„ ieden iest *po tych zostawwszy troche placu*
niezapisanego w tej odległości znowu wiersz 6. „, a będą te słowa . . ,
„ w sercu twoim 7. Y będziesz ie często przypominał . . sy-
„ nom twoim . . w domu twym, i będąc w drodze, i kładąc
„ się i wstawiając. 8. i przywiążesz ie na znak na rękę twoich,
„ i będą jako naczelniki między oczyma twemi. 9. napiszesz ie
„ też na podwojach domu twego, i na bramach twoich, i da-

„Icy to co następuje od 15. wiersza aż do 20. Za każdym razem Żyd wychodząc i przychodząc do domu, winien jest dotknąć się tej puszkki w postaci pełnej poszanowania dla Religii, i tego momentu potym całować palec, który tego świętego dotykał się składu. Co oni zowią *Mezuza*, i który gdziekolwiek się Żyd obróci, mieć musi przy sobie w domu i w drodze. Y to to jest, co widzimy u nich ceremonią przy nabożeństwie rannym, przywiązywania puszkki w kształcie rogu na głowie, pokrywania iey i przywiązywanie ręki. Co wszystko dzieje się dla nieustannej pamięci o przytomności Boskiej. Postać powierchowności tej w zamiarze tak świętobliwym skrupulatnie dopełniana, nie powinna być całe doświadczać naśmiewania się, którego jest u polsństwa igrzykiem.

O S N A C H.

Sny u Żydów uważane bywają niejako za rodzaj przeczuć (*presentiment*) które łaskawe niebo zsyła, ostrzegając o przyszłych wydarzeniach. Skutki tych podług ich mniemania, są nieomyślne. Dla ślepej łatwowierności pochlebiają sobie, że przez ten sposób, utrzymują i owszem przydają szacunku snom, Jakuba, Jozefa, Faraona, Nabuchodonozora i Daniela, o których jest Piśmie Stym wzmianka,

Pomiędzy rodzajami snów, które oni mają za wieszczbę rokującą nieszczęścia, i których oni też najmocniej lękają się, szczególnie uważają cztery rodzaje: 1. Snowiedzenie palącej się Xięgi prawa. 2. Widzieć we śnie sąciry dzień, w porę nabożeństwa wieczornego. 3. albo zęby wypadające, bądź balki domu walące się, 4. postrzedz na łonie żony swej bliźniego, bądź przeciwnie — Fełni przerażenia, który wpaiają w ich duszę te uroione senne fraszydła, pod obcemi znaczeniami postaciami, Żydzi nie mogli znaleźć właściwszego sposo-

bu do przebłagania Naywyższego, iakoby rzeczonym snowidztwem gniew swój, względnie ich okazującego, tylko pościsły, mniej lub więcej, podług wydarzenia natury snu przez zabobonnika zamierzony. Pośt ten ma miejsce nawet w Szabat, dniu, w którym wyraźnie pośt zakazany we wszystkich innych zdarzeniach. Wieczorem dnia tego, który jest terminem pośtu, i kresem ziścić się mającego owego mniemanego nieszczęścia, Żyd snowidz zwykł sprowadzać do siebie trzech najszczerzych swych przyjaciół, i im powtarzać do siedmiu razy. — *Szczęśli-
,, wy niech będzie sen, który miałem. Na co tyleż razy odpo-
,, wiadaia przyjaciele — ,, Niech będzie szczęśliwy, i niech go Bóg
zmieni takim.* Takowy obchod (*Ceremonia*) cale osobliwszym sposobem, więcej śmiechu, niż zażanowienia godnymi, przywracać ma mozgownicy snowidza, podług iego niedołęznego przekonania się, zupełną spokoyność i bezpieczeństwo, których mu ani wstrzemięzliwość iego, ani modły odzyskać nie mogły. Oświadcza potym dziękczynienie przyjaciółom za ich usługę, swoię im w podobnym przypadku nawzajem ofiarując pomoc, zaraz siada z niemi do stołu, gdzie sownie nadgradza w ich społeczeństwie, przykrości, które sobie zadał wstrzemięzliwością dni przeszłych.

O! ślepoto snowidzow, co tak nie znaczącą ceremonią względnie Wszechmocnego, łudzi się nadzieją, iż można zmiekczyć gniew sprawiedliwości iego, własność niepojętej! O! stanie godny politowania i razem zawiści! który ledwie nie w tyle wierząc zabobonów, przesądów, ile w pobocznych faworytach włosów: który dla tychże cierpiąc wszelkie rodzaje prześladowania, naygrawania się, który znosząc liczne, a te nieoddzielne od życia ludzkiego przykrości, starasz się jeszcze pomnażać iego nędzę! a który w nadgródę tylu udręczeń, cieszysz się i uspokaiasz w swey biedzie przyszłością szczęścia następnych pokoleń, iako to: npr: obiecaną ziemią, przyściem Wybawiciela! wołem Szorobor zwanym, wielorybem Leviatan! i t. d.

Y te to są uwagi godne zażyczenia Rządów, ażeby przez
litość nad tym opuszczonym ludem, pogrążonym w ciemnościach,
wyprowadzić go oświeceniem przez edukacją publiczną, a tą o-
swoieni z mieszkańcami krajow, gdzie żyją, (powtarzam od cze-
gom zaczął,) iż zamienieni w ludzi oświeconych, tym samym
staną się bracia, a z czasem i użytecznymi obywatelami.



XVIII. 2. 1488